Nr. 117 | Uiszczono opłatę pocztową gotówką | Lwów, czwartek 24 maja 1928 | Rok XI

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów. Szajnochy 2 Telefon: 19·87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

Lewica przeciwko podwyższeniu podatku grunt.

Sejm uchwalił wydać posła Baczyńskiego.

Wybory niemieckie.

(*k*). Myśl o zemście za poniesioną klęskę wojenną, myśl o odwecie i przywróceniu Niemiec do potęgi przedwojennej, wysunęły w tym kraju na czoło elementy skrajnie nacjonalistyczne, które w ostatnich latach opanowały niepodzielnie rządy w państwie. Polityka nacjonalistów i ich rządu była stałą groźbą rozpętania nowej wojny europejskiej, była stałą zaporą w pacyfikacji Europy. Nie miało się najmniejszej gwarancji, czy lada dzień nie przyniesie strasznej niespodzianki zbrojnego „uregulowania" porachunków Niemiec z sąsiadami. Zbrojenia się Niemiec, wysunięcie czynnika militarnego na front budziły ogólny niepokój.

W tem, co się działo w Niemczech — Polska była szczególnie zainteresowana. — Stałe i uporczywe żądanie rewizji granic wschodnich, wysuwane jako hasło dnia — było dla nas stałem memento przed czyhającem niebezpieczeństwem. Podobnie też ze strony Niemiec wisiała przez cały czas groźba dla Francji.

I w polityce wewnętrznej nacjonaliści nie zasypiali gruszek w popiele. Nie mogąc pogodzić się z wprowadzeniem republiki, dążyli, by za wszelką cenę przywrócić monarchję. Ten ustrój dawałby im również w całej pełni gwarancję w przeprowadzeniu planów odwetowych. Rozpoczęła się więc stała i systematyczna gra o zmianę ustroju państwowego, zapoczątkowana na większą skalę wyborem Hindenburga na prezydenta republiki.

Zagadnienie: republika czy monarchja wysunęło się na czoło wszystkich spraw — i demokracja niemiecka, a raczej obóz socjalistyczny miał niezmiernie ciężkie zadanie w walce o utrzymanie republiki. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że tylko dzięki socjalistom Niemcy pozostały dotychczas republiką.

Ostatnia kampanja wyborcza była więc walką o ustrój. Niedzielne wybory przechyliły zwycięstwo na stronę idei demokratycznej. Uświadomiony proletarjat niemiecki złożył dowód swojej dojrzałości politycznej i uświadomienia klasowego. Klęska nacjonalistów przeszła nawet ich najbardziej pesymistyczne oczekiwania.

Ale socjaliści niem. odnieśli zwycięstwo nie tylko dzięki sprawie ustrojowej ale i ze względów ekonomicznych. Klasa pracująca Niemiec, dąży do zdobycia władzy w państwie i — jak niedzielne wybory wykazały — jest w tym względzie na najlepszej drodze.

Niem. Partja socjalistyczna uzyskała około 9 i pół miljona głosów i około 155 mandatów. W ostatniej izbie mieli 7,880.000 głosów i 131 mand. Nacjonaliści uzyskali około 4 i pół miljona głosów i około 75 mandatów. Socjaliści mają więc obecnie przeszło dwa razy większy stan posiadania, aniżeli nacjonaliści.

Naogół wśród innych stronnictw nie zaszły poważniejsze zmiany. Komuniści uzyskali tylko nowych 10 mandatów, co przypisać należy poważnemu kryzysowi gospod. panującemu obecnie w Niemczech.

Jak się ułożą rządy w najbliższej przyszłości, w tej chwili trudno przewidzieć. Jedno jednak jest pewnikiem: koalicja prawicowo-centrowa została rozbita. Możliwe, że dojdzie do skutku koalicja „wejmarska", złożona z socjalistów, centrowców i demokratów. — Możliwe również, że powstanie wielka koalicja pod przewodnictwem socjalistów.

Dalej jedno jest pewne, że zdruzgotana reakcja straciła w Niemczech swoje znaczenie i wpływy, — a tem samem wszelkie zapędy nacjonalistyczne dostały w łeb. — Daje to również podstawę do twierdzenia że sny o monarchji i odwecie minęły — zdaje się — bezpowrotnie.

Zwycięstwo socjalistów niem. ma dla Polski szczególne znaczenie, gdyż daje gwarancję, że zaborcze plany w stosunku do nas zostaną usunięte.

Najprawdopodobniej już w najbliższej przyszłości po utworzeniu się nowego gabinetu — nastąpi zbliżenie polsko-niem., czego pierwszym wyrazem będzie ostateczne zawarcie traktatu handl., z czem dotychczasowy rząd niemiecki zwlekał tendencyjnie ze szkodą dla obu państw.

Ustawa o podwyższeniu podatku gruntowego.

Kampanja lewicy przeciw podwyżce. Uchwała wydania pos. Baczyńskiego sądom

WARSZAWA, 22. 5. (tel. wł.). Posiedzenie sejmu rozpoczęło się złożeniem przysięgi przez posła płk. Macieszę (B. B.), następnie tow. Czapiński w imieniu komisji konstytucyjnej zgłasza listę kandydatów do Trybunału Stanu. Lista obejmuje następujące nazwiska: Zubowicz Piotr (Str. Chł.), Bogucki Antoni (B. B.), Kaczyński (B. B.), Lewicki Al. (Ukr.), tow. Tomaszewski Tadeusz, Szumański (Wyzwolenie), Bielawski Bolesław, Oleśnicki Jarosław (B. B.).

Następnie tow. Pużak uzasadnia wnioski o zawieszenie postępowania karnego przeciw posłom tow. tow. Szczerkowskiemu i Pająkowi. Izba odesłała wnioski do komisji regulaminowej wypowiedziawszy się za zawieszeniem postępowania karnego. — Tow. Pużak omawia wniosek ministra sprawiedliwości o wydanie posła komun. Wł. Baczyńskiego. Imieniem komisji wnosi o odrzucenie. Pos. Strutyński (Ukr.) i Szypuła (komun.), wypowiadają się przeciw wydaniu. Pos. Dzieduszycki (B. B.) popiera oskarżenie przeciw Baczyńskiemu. Po dłuższej dyskusji wniosek przyjęto 171 głosami przeciw 146.

Następnie bez dyskusji odesłano do komisji ustawę o amnestji z powodu 10-lecia zdobycia Niepodległości Polski, poczem przystąpiono do 1-go czytania projektu ust. o podwyższeniu i wyrównaniu stawek podatku gruntowego. Pos. Smoła (Wyzwolenie) przemawia za odrzuceniem ustawy. Jeżeli minister skarbu może darować 700 milj. z podatku majątkowego, to powinien być równie wyrozumiały dla biedaków.

Tow. Nowicki stwierdza, że system podatkowy wymaga naprawy i dlatego PPS. powita z radością wszelki projekt reformy podatków. Jednak projekt rządowy nic nie reformuje, lecz wprowadza zmiany na gorsze. Tow. Nowicki zgłasza rezolucję, by przejść do porządku dziennego nad przedłożoną ustawą, wezwać rząd, by przedłożył nowy projekt ustawy o podatku gruntowym. Gdyby rząd tego nie uczynił, PPS wniesie taki projekt. Pos. Pluta (Str. Chł.) wyraża, iż uchwalenie tych projektów przekreśli autorytet, jaki ma Marsz. Piłsudski wśród ludności wiejskiej. W projekcie zupełnie nie ma zrozumienia obecnego zubożenia wsi.

Przemawiali jeszcze pos. Krzyżanowski (B. B.), Błażkiewicz (Kl. Ukr.-Biał.), który wypowiada się przeciw i pos. Rybarski (ZLN). Min. Czechowicz broni przedłożenia rządowego. Pos. Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie), wypowiada się przeciw ustawie. Posiedzenie odroczono do środy.

—:::—

O UNORMOWANIE STOSUNKÓW PRAWNYCH ZAWODU DZIENNIKARSKIEGO.

WARSZAWA, 22. 5. (tel. wł.) Do laski marszałkowskiej wpłynął dziś projekt ustawy o unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. Wniosek został podpisany przez posłów-dziennikarzy. Wniosek podpisali między innymi na si tow. tow. Ciołkosz, Czapiński, Dubois, Hausner-Kaczanowski, Niedziałkowski, i Piotrowski. Wniosek przekazano komisji prawniczej.

—:::—

Jak ratować młodzież przed samobójstwami.

Oryginalna recepta dyrektorów szkół.

Dyrektorzy szkół średnich wysłali przed kilku dniami do ministra oświaty swych delegatów, którzy mu przedłożyli memorjał o ich materjalnem położeniu domagając się zmiany tych przykrych stosunków.

Ale nietylko o sobie pomyśleli dyrektorzy. Pamiętali też o losie młodzieży. Trzeba ratować duszę młodzieży, która zbyt często chwyta się kroku ostatecznego, skąd już niema odwrotu. Jako środek zaradczy dyrektorzy proponują zaapelowanie do prasy codziennej(!), by o samobójstwach młodzieży nie pisała(?). Wiadomości bowiem takie zdaniem dyrektorów, wytwarzają wśród młodzieży pewnego rodzaju psychozę, zły przykład bowiem działa.

Jeżeli chodzi o ratowanie młodzieży szkolnej, to dyrektorzy i profesorowie z ministerstwem oświaty na czele muszą zacząć od siebie.

Epidemji nikt nie uleczy, jej przemilczaniem.

Gdyby gdzieś grasowała cholera lub tyfus, czy przez zatajanie poszczególnych wypadków, możnaby tym chorobom kres położyć?

Młodzież powojenna jest anemiczna, niedożywiona, drażliwa, cierpi na neurastenię, choruje na serce, wogóle

nie jest normalnie zdrowa.

Są to wszystko następstwa wojny i trudności życiowych z nią związanych. Czy profesorowie, dyrekcja szkół, wizytatorowie biorą te okoliczności pod uwagę.

Do wyjątków należą profesorowie wyrozumiali, ludzcy, prawdziwi przyjaciele młodzieży. Ogół jest suchy, zły, zgryźliwy, nie ma zdolności obserwacyjnych, nie wnika w duszę swych wychowanków, nie zna ich skłonności, wogóle

nie umie żyć z młodzieżą.

Zła nota niekoniecznie i niezawsze świadczy o złej odpowiedzi ucznia, bo często bywa wynikiem złego humoru profesora. Nauczyciel zamiast pomóc uczniowi, naprowadzić go, nauczyć go myśleć, najczęściej drwi z jego odpowiedzi, przerywając mu jakąś obelgą, w rodzaju: „siadaj durniu“.

Dobry pedagog, człowiek o prawdziwej kulturze nie będzie się kierował sympatjami lub antypatjami, lecz będzie panował nad sobą i

w stosunku do ucznia i jego odpowiedzi będzie zawsze bezstronny.

Niestety, temi koniecznemi zaletami nie odznacza się każdy światłodawca.

Mamy teraz okres matury, zainaugurowanej tragicznem samobójstwem „spalonego“ ucznia w Przemyślu.

Dyrektorowie pragnęliby, by o samobójstwach uczniów nie pisać. My powiedzielibyśmy, że o tych samobójstwach należy nie tylko pisać, ale należy z powodu nich krzyczeć na alarm! Jeżeli uczeń był lichy, jakim cudem doszedł do ósmej klasy? A jeżeli dociągnął do ósmej klasy, jak można na podstawie kilku ujemnych nawet odpowiedzi przekreślać dotychczasową ocenę jego kwalifikacji?

Każdy, kto przechodził piekło matury, nie wyłączając tych, co dzisiaj młodym to piekło czynią, przyzna, że

matura jest właściwie próbą wytrzymałości nerwów tych, co jej torturom zostali poddani.

Przed kilku dniami jeden z uczniów gimnazjum lwowskiego, najlepszy w klasie matematyk do połowy zgryzł pióro, zanim zaczął pisać zadanie matematyczne. W ostatniej dopiero chwili rozwiązał je — zresztą znakomicie.

Pewna abiturjentka, przez całych ośm lat chlubna uczenica, której zadania polskie były zawsze wzorowe, podczas matury pisemnej siedziała przez parę godzin, jak skamieniała. Ochłonąwszy, napisała zadanie dobrze, naogół jednak słabiej, niż w ciągu roku.

W innem znowu gimnazjum uczeń naogół słaby zadanie historyczne napisał świetnie. Czy to zadanie kwalifikuje go już na dobrego historyka? — Nie, poprostu miał szczęście, jakby wygrał los na loterji.

Wszędzie, gdzie odbywają się egzaminy maturalne, takich „wypadków szczęścia“ są tysiące. Czy to ma być dowód opanowania przez ucznia danego przedmiotu?

A przeciwnie, czy słabsze zadanie, a nawet słabsza odpowiedź ma być dowodem braku odpowiedniego przygotowania?

Zakaz pisania o samobójstwach nie wiele pomoże. Mussolini już dość dawno wprowadził u siebie ten zakaz — zezwalając jedynie na kronikarskie, pozbawione sensacji wzmianki, o różnych dramatach życiowych. Lecz to ani trochę nie wpłynęło na zmniejszenie samobójstw w kraju dyktatora, wprost przeciwnie, mnoży się tam, z każdym dniem ilość zbrodni i wypadków samobójstw.

Trzeba przeprowadzić gruntowną reformę szkoły i sposobów nauczania, trzeba

usunąć atmosferę lęku i przerażenia w szkole,

wytworzyć stosunek wzajemnego zaufania między uczniem a nauczycielem, a wtedy młodzież szkolna przestanie myśleć o samobójstwach, będzie pragnęła żyć, a nie umierać. A.

Zamach burżuazji warszawskiej na obchód 1-szomajowy.

WARSZAWA, 22 maja. (AW.). — Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu wszedł pod obrady wniosek w sprawie skasowania wszelkich manifestacyj, a w szczególności manifestacyj pierwszomajowych na Placu Teatralnym. Przeciw temu wystąpili członkowie klubu PPS., dowodząc, że manifestacja pierwszomajowa ma charakter polityczny i dlatego nie należy do zakresu władz samorządowych. Wiceprez. Szpotański postawił wniosek o przejście nad tą uchwałą do porządku dziennego. Wniosek ten jednak upadł.

Decyzję w tej sprawie odroczono do następnego posiedzenia.

—:::—

Ciężkie kary na 37 oskarżonych w procesie białoruskiej Hromady.

Byli posłowie Taraszkiewicz, Rak-Michajłowski, Wołoszyn i Miotła skazani każdy po 12 lat więzienia.

WILNO, 22. 5. (Pat.) W dniu dzisiejszym o godzinie 12.20 przewodniczący trybunału ogłosił wyrok w procesie Hromady, mocą którego

z pośród 56 oskarżonych zasądzonych zostało 37 a uniewinnionych 19.

Wszyscy zasądzeni zostali uznani winni tego, że w okresie czasu od 1926 do połowy stycznia 1927 brali udział w spisku pod nazwą „Białoruska włościańsko-robotnicza hromada“ zawiązanym w celu dokonania zamachu na ustalony w drodze praw zasadniczych ustrój państwowy Polski oraz na całość jej terytorjum przez wprowadzenie dyktatury proletarjatu i ustroju radzieckiego i oderwanie od Polski zapomocą zbrojnego powstania wo jewództw północno-wschodnich i przyłączenie ich do Rosji sowieckiej, przyczem dla urzeczywistnienia tego celu rozporządzali składami broni.

Zbrodnie te określa artykuł 102 części I i II kodeksu karnego.

Byli posłowie Taraszkiewicz Rak-Michajłowski, Wołoszyn i Miotła wszyscy zostali skazani po 12 lat ciężkiego więzienia

oskarżeni Masym Bursewicz i Fabian Okiński po **8 lat ciężkiego więzienia, 8 oskarżonych po 6 lat ciężkiego więzienia, 9 oskarżonych po 5 lat ciężkiego więzienia, 10 po 2 lata ciężkiego więzienia, 4 po 3 lata ciężkiego więzienia.**

Z pośród 8 oskarżonych zasądzonych na 6 lat ciężkiego więzienia oskarżony Stefan Kulina Kulinowski oprócz wyż wymienionych zbrodni został jeszcze uznany winnym **zbrodni szpiegostwa**

19 oskarżonych wśród nich dyrektor gimnaz jum białoruskiego Radosław Ostrowski, proboszcz prawosławny z Wilna Aleksander Kowsz i Antoni Łuckiewicz zostali uniewinnieni.

WILNO, 22. 5. (AW.) Po ogłoszeniu wyroku ktoś z publiczności rzucił bukiet kwiatów w stronę skazanych. Skazani śpiewali pieśń rewolucyjną „Od wieku my spali i nas rozbudzili“. Wszystkim skazanym zaliczono po 1 roku aresztu prewencyjnego.

Uniewinnieni w liczbie 19 zostali natychmiast wypuszczeni na wolność.

—:::—

Przechwałki Cziczerina na temat idei pokojowej rządu sowieckiego.

Cudze widzi pod lasem, swego nie widzi przed nosem.

MOSKWA, 22. 5. (Pat.). Komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin, omawiając z przedstawicielami prasy sprawę polityki Japonji w Chinach, powiedział między innymi: Ci, którzy śledzą politykę rządu sowieckiego w ciągu 10 lat jego istnienia, zrozumieją łatwo, że rząd ten nie może aprobować ani pośrednio, ani bezpośrednio żadnej obcej interwencji, ani okupacji wojskowej wogóle, a szczególnie w stosunku do narodu chińskiego. Omawiając stanowisko mocarstw w tej sprawie Cziczerin oświadczył: Słowa pokoju wygłaszane w Lidze Narodów to jedno, a fakty interwencji wojskowej to coś zupełnie innego. Fakty są silniejsze, niż słowa, dlatego też mowy burżuazyjnych mężów stanu na ten temat nie wzbudzają żadnego zaufania.

ZŁOŻENIE HOŁDU FRANCISZKOWI NULLO.

Staraniem zarządu koła polskiego w Medjolanie odbył się tam w gronie polskiej kolonji i włoskich przyjaciół Polski, odczyt, poświęcony pamięci wojownika o wolność Polski. Franciszka Nullo. Następnego dnia wybrała się do Bergamo, miasta rodzinnego Nullo, delegacja polska, celem złożenia wieńca u stóp pomnika Franciszka Nullo. (Pat.)

SPORT NARCIARSKI W ZAKOPANEM PRZY LETNIEJ POGODZIE.

ZAKOPANE, 22. 5. (Pat.) Utrzymuje się tu od kilku dni prawdziwie letnia pogoda, jednakże góry pokrywa jeszcze gruba warstwa śniegu, stwarzając korzystne warunki dla sportu narciarskiego.

—:::—

Możliwość porozumienia z Litwą.

Co mówi delegat litewski?

Dr. Zaunius przewodniczy delegacji litewskiej przebywającej obecnie w Warszawie, w celu przeprowadzenia rokowań z Polską wypowiedział w wywiadzie dziennikarskim kilka uwag na temat tych rokowań, zapewniając o dobrej woli Litwy porozumienia się z Polską.

Nie wchodząc w szczegóły, które będą przedmiotem rokowań, — mówił m. in. dr. Zaunius — mogę stwierdzić tylko ogólnie, że zamiarem naszym jest *osiągnięcie ekonomicznego modus vivendi* (sposób życia) z Polską. Rząd litewski wykazuje w tym kierunku najlepsze chęci.

— Czy spodziewa się p. minister pomyślnego wyniku rokowań warszawskich?

— Gdybym się tego nie spodziewał, tobym tu nie przyjeżdżał. Mam nadzieję, że w ramach, zakreślonych przez sytuację polityczną, uda się nam osiągnąć porozumienie.

— Ponieważ niemal wszystkie tematy rokowań warszawskich są przedmiotem istniejących już konwencji międzynarodowych berneńskiej, barcelońskiej i innych, więc może poprostu przystosować odnośne artykuły do polsko-litewskich stosunków?

— Sprawa nie jest w naszych stosunkach tak prosta i łatwa. Oczywiście, najprostszą rzeczą byłoby ratyfikowanie tych konwencji. — Lecz w danym wypadku nie brak komplikacji.

— Więc rokowania mogą się przeciągnąć? Na jak długi czas oblicza pan minister ich trwanie?

— Możnaby je zakończyć i w dwa dni i w tydzień, a może będą trwały aż miesiąc, kto to wie...

— Im szybciej, tem lepiej...

— Oczywiście, ale przecież to i tak jeszcze nie będzie ostateczne załatwienie sprawy. Przecież trzeba pamiętać, że

jesteśmy tylko komisją konferencji królewieckiej,

która została zwołana na zasadzie decyzji Ligi Narodów. Gdy wszystkie trzy komisje zakończą swe prace, będzie się jeszcze musiało zebrać *plenum konferencji w Królewcu* czy gdzieindziej i dopiero ostatecznie wszystko zatwierdzić, co w trzech komisjach ustalono.

— Więc dopiero gdzieś w lecie?...

— Nic nie mogę w tej chwili panu powiedzieć, bo mamy w międzyczasie jeszcze sporo rozmaitych sesji, które nas również będą bardzo poważnie absorbowały, trudno więc dziś nawet w przybliżeniu przewidzieć, kiedy będzie można zwołać plenum konferencji...

Na tem rozmowa nasza skończyła się...

—:::—

Przegląd prasy.

TWORCY „BOJOWEGO NASTROJU" w POLSCE.

Na powyższy temat pisze *„Robotnik"*:

„Prawda" moskiewska z dn. 17. b. m. podaje tekst depeszy, wysłanej przez robotników Petrowki do pos. Sochackiego z racji wydania go przez Sejm. W depeszy tej czytamy m. in.: „Jesteśmy głęboko przekonani, że bojowy nastrój mas Polski, który tak jaskrawo wyraził się w dn. 1. Maja, zmiecie wszystkie przeszkody, wznoszone przez polski faszyzm i mieńszewików na drodze do ostatecznego zwycięstwa klasy robotniczej w Polsce".

Jest to cenne wyznanie. Ta sama „Prawda" w szeregu artykułów, depesz i notatek wprost pieniła się z oburzenia na P. P. S., która jakoby ponosiła winę za krwawy przebieg 1. Maja w Warszawie. Teraz oto bolszewicy składają hołd Sochackiemu i są pełni dumy z powodu „bojowego nastroju" mas, czyli z powodu masakry robotniczej.

Przy sposobności warto zaznaczyć, że „Prawda" w swych depeszach z Warszawy podawała liczbę uczestników pochodu komunistycznego w Warszawie na 12 tys., osób. P. P. S-owego zaś pochodu na — 4 tys. A mimo 3-krotnej przewagi „biedni" komuniści padli ofiarą „bojówki" P. P. S.

Teraz już wiemy przynajmniej, że wprawdzie komunistów nie było 3 razy więcej, niż P. P.S-owców, ale że komuniści wytworzyli „bojowy nastrój" który tak „jaskrawo wyraził się" w tak licznych ofiarach robotniczych".

*

ROZLUŹNIA SIĘ BE-BE.

Już tworzą się coraz większe rysy w dotychczas sztucznie utrzymywanej jedności Be-Be. Uchwały i rezolucje poszczególnych grup mniej lub więcej „demokratycznych", wchodzących w skład tego sztucznego tworu sanacyjnego, świadczą wymownie o tem, iż nadchodzi czas, kiedy zbankrutować musi to, co nie wyrosło z życia, lecz zrodziło się sztucznie i narzuconem zostało społeczeństwu.

Ostatnie uchwały Zw. Napr. Rzeczypospolitej stwierdzają, iż z Bezpartyjnego Bloku tworzą się mniejsze partyjne stronnictwa. I tak w *„Głosie Prawdy"* czytamy m. i.:

„W stałem dążeniu do scalania wszystkich zdolnych do porozumienia i współpracy czynników demokracji polskiej w ramach jednolitego zwartego obozu którýby umiał należycie wypełniać swą rolę wychowawczą wobec społeczeństwa, rada naczelna związku naprawy Rzeczypospolitej upoważnia egzekutywę naczelną do wystąpienia z inicjatywą konsolidacji istniejących grup demokratycznych, zbliżonych programem do związku naprawy Rzeczypospolitej, przedewszystkiem zaś Partji Pracy, N. P. R. lewicy i grup ludowych".

Komentując powyższe oświadczenie, nacjonalistyczna *„Gazeta Warszawska"* pisze:

„Wszystko to prowadzi ni mniej ni więcej tylko do utworzenia nowego stronnictwa, posiadającego organizację i program, jest nawrotem do starych dróg i metod. Złe były i są stronnictwa narodowe dobrem natomiast będzie stronnictwo „demokratyczne". Z podobnego obrotu rzeczy można być tylko zadowolonym, skończy się wreszcie okres zamętu i gry w ciuciubabkę, a będzie można przejść do normalnej dyskusji zasad i programów, z czego tylko pożytek wypłynąć może".

I dalej snując domysły na przyszłość, zauważa:

„Stronnictwo, którego zapowiedź mamy w przytoczonych uchwałach, będzie organizacją sfer radykalnych polskich, będzie stronnictwem pokrewnem z ducha radykałom francuskim, (którzy są, jak powszechnie wiadomo, polityczną reprezentacją lóż wolnomularskich). Będzie to stronnictwo zbliżone do naszej lewicy sejmowej (P. P. S. i Wyzwolenia). Posłowie należący do tej nowej formacji będą nadal należeli do „jedynki" napozór tedy nic się nie zmieni, lecz wrazie nabrania większego znaczenia przez Sejm, będą już gotowe elementy do wytworzenia dość jednolitej większości lewicowej, zdolnej do wytworzenia rządu, mającego oparcie w Sejmie. Początek nowego okresu zarysowuje się coraz wyraźniej!"

*

WYBORY W NIEMCZECH.

Wybory do parlamentu w Niemczech dały wielkie zwycięstwo socjalistom. Na ten temat pisze konserwatywny *„Czas"*:

„Taki wynik wyborów ma dwojakie znaczenie: na zewnątrz i na wewnątrz.

W zakresie polityki zewnętrznej oznacza on zwycięstwo idei dra Stresemanna, Może on liczyć na socjalistów, centrum, demokratów, niemiecką partję ludową — a więc ma za sobą większość parlamentu, gdyż razem wzięte będą liczyć te partje około 280 głosów na ogólną liczbę 489 posłów. Wzmocni to we Francji nadzieje pokładane w pogodzeniu się z Niemcami (kierunek Brianda). W stosunku do Polski wzmacnia się szansa zawarcia traktatu handlowego polsko- niemieckiego, któremu równie partje prawicowe przeszkadzały.

Na terenie polityki wewnętrznej oznaczają wyniki wyborów do Rzeszy wzmocnienie wpływów socjalistyczno - komunistycznych. Obie te partje różniące się od siebie niettyle celami, co taktyką, uzyskały razem przeszło 200 mandatów. Podniesie to oczywiście poczucie ich siły i skalę ich pretensji wobec państwa. Brak im 40 głosów do osiągnięcia większości w parlamencie Rzeszy, a przecież w niejednej akcji będą mogły liczyć na pomoc drobnych ugrupowań radykalnych. Trzeba się też poważnie liczyć z powstaniem większości o zabarwieniu socjalistycznem, gdy parlament będzie rozstrzygał o polityce społecznej Rzeszy".

Odetchnęła więc z ulgą cała żądna pokoju Europa. Poniosła klęskę reakcja, na jej miejsce wkracza demokracja, która niewątpliwie przyczyni się do utrzymania ogólnego stanu pokojowego w Europie.

—:::—

Czego szuka Waldemaras w Londynie.

LONDYN, 22. maja. (AW). Celem pobytu litewskiego premjera jest uzyskanie pożyczki dla Litwy. Nadzieje jednak na dojście do skutku tej transakcji pożyczkowej są znikome angielskie bowiem koła finansowe potępiają stosunek Litwy do Polski w szczególności opór litewski w sprawie spławu na Niemnie.

Na stanowisko to wpłynęła okoliczność, że angielskie towarzystwo eksploatacji puszczy Białowieskiej na ostatniem zebraniu zmniejszyło kapitał obrotowy o 300 tys. franków z powodu dużych strat poniesionych skutkiem zamknięcia Niemna.

Bestjalski czyn młodego człowieka.

Zamordował ośmioro ludzi, siedmioro zranił.

TARRAGONA (Katalonja). 22. 5. (Pat.). Agencja Havasa donosi, że w jednej z okolicznych wsi pewien młody wieśniak zaczął strzelać z karabinu do gromady dzieci, przyczem zabił 7 z nich, zaś ciężko zranił 6. Następnie morderca uciekł w pole, gdzie zabił jeszcze jednego chłopca, poczem powrócił do wsi i zastrzelił tam kobietę, zaś inną zranił.

Okoliczna ludność poszukuje mordercy, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

—:::—

Echa katastrofy gazowej w Hamburgu

BERLIN, 22. 5. (AW). W związku z katastrofą gazową w Hamburgu "8 Uhr Abendblatt" domaga się zaopatrzenia wszystkich mieszkańców Niemiec w maski gazowe, gdyż to, co zdarzyło się w Hamburgu, może — zdaniem dziennika — powtórzyć się w każdej innej miejscowości Niemiec. Szczególnie w południowo-zach. i środkowych Niemczech, oraz w Berlinie, gdzie mieszczą się niemieckie fabryki i składy wyrobów chemicznych wydaje się to niezbędnem.

HAMBURG, 22. 5. (AW). W szpitalach tutejszych umieszczono dotychczas 230 osób zatrutych fosgenem. U wielu ofiar tej tajnej fabryki gazu wojennego spalającego tkankę płucną zatrucie jest tak silne, że o uratowaniu ich niema mowy. Giną oni w strasznych męczarniach. Na wysepce Peute, gdzie znajdują się składy gazu, przystąpiono do załadowywania cylindrów z fosgenem na łodzie, któremi zamierza się wywieźć jaknajszybciej pozostałe jeszcze zapasy trującego gazu z Hamburga.

—:::—

Po wyborach w Niemczech.

Gabinet centrowo-socjalistyczny.

BERLIN, 22. 5. (AW.) Demokratyczna prasa niemiecka omawiając wyniki wyborów dochodzi do wniosku, że w obecnym układzie sił parlamentarnych istnieje tylko jedyna możliwość: utworzenie koalicji centro lewicowej. Socjalistom jako najsilniejszemu stronnictwu winna przypaść prezesura gabinetu. Socjaliści pragną również uzyskać tekę spraw wewnętrznych. Prawica licząca obecnie 171 posłów nie będzie mogła sama stworzyć gabinetu jako pozostająca w mniejszości. Prawie pewny jest zatem gabinet centrowo-socjalistyczny. W kołach umiarkowanych zapatrują się sceptycznie na utworzenie takiego gabinetu, wątpliwem bowiem wydaje się by centrum katolickie poszło bez zastrzeżeń razem z socjalistami.

OPINJA PRASY FRANCUSKIEJ.

PARYŻ, 22. 5. (Pat.) Prasa paryska poświęca wiele miejsca omówieniu wyników wyborów w Niemczech.

„Petit Parisien" pisze, że opinja publiczna Francji powitała z zadowoleniem zwycięstwo polityki zbliżenia francusko-niemieckiego. Zdaniem „Matin" sukces bloku republikańskiego jest sukcesem idei pokoju światowego. „Ere Neuvelle" oświadcza, że pokój przestanie być chimerą. Niektóre pisma szczególnie prawicowe czynią zastrzeżenia z punktu widzenia polityki zagranicznej. Opinję ich wyraża „Le Journal" przypominając, że lewicowe partje niemieckie nie są bynajmniej mniej gorącymi zwolennikami rewizji granic.

WARSZAWA, 22. 5. (AW.) „Kur. Czerw." donosi z Bytomia, że wyniki wyborów do sejmu pruskiego na G. Śląsku przedstawiają się podobnie jak do Reichstagu, z tą różnicą, że na pierwszem miejscu kroczy centrum, które zdobyło 223,642 głosów i 6 mandatów. Nie jest wykluczone, że przez zblokowanie listy polskiej na G. Śląsku z innymi okręgami, jeden mandat polski do sejmu będzie uratowany. Znaczna ilość głosów nacjonalistycznych tłumaczy się tem, że na Śląsku znajduje się bardzo wielu urzędników państwowych przemysłu i hutnictwa.

—:::—

O zabezpieczenie robotników na starość.

WARSZAWA. 22. maja (tel. wł.) Dziś obradowała komisja ochrony pracy. Na porządku dziennym wniosek pos. Puchałki (Ch. D.) w sprawie ubezpieczenia robotników na starość.

Tow. Reger zastrzega się przeciw demoralizatorskiej akcji wszczętej w ostatnich czasach. PPS. i Zw. Zaw. wszczęły wobec tego akcję, by od mas przyszło do sejmu i rządu ostrzeżenie, że sprawy tej nie wolno odwlekać. Ubezpieczenie na starość jest społeczną koniecznością, jest również koniecznością gospodarczą, aby podnieść stopę życiową całego ludu. Tow. Reger odpiera insynuacje jakoby Ka-sy Ch. i instytucje ubezp. żywiły urzędników partyjnych. Tow. Reger wypowiada się za wnioskiem p. Puchałki.

Katastrofa samolotowa w Toruniu.

Śmierć 2 lotników.

TORUŃ. 22. 5. (Pat.). Dziś w godzinach przedpołudniowych samolot wojskowy Potez 27, zdążający do Torunia, dostał się na wysokości 50 metrów w korkociąg i spadł na teren strzelnicy wojskowej opodal lotniska wojskowego w Toruniu. Z pod szczątków zniszczonego aparatu wydobyto zwłoki 2 lotników, należących do 3 pułku lotniczego w Poznaniu: porucznika Jana Szulejki i sierżanta pilota Zygmunta Kliksa.

Czas zbadać nadużycia wyborcze.

Wniosek Z. P. P. S. i Wyzwolenia na komisji administracyjnej.

WARSZAWA. 22. 5. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji admin. obecny był min. Składkowski. Obradowano nad sprawą nadużyć wyborczych. Przew. komisji proponuje, ażeby najpierw zarzuty skonkretyzować, następnie da odpowiedź minister, a dopiero wówczas należy zadecydować, czy powołać specjalną komisję.

Pos. Putek (Wyzwolenie) jako referent wniosku „Wyzwolenia" i Z. P. P. S. uzasadniał stanowisko przeciwne, a mianowicie, że rzeczą komisji nadzwyczajnej jest ustalić stan faktyczny nadużyć wyborczych. Kończąc swe wywody mówca stawia konkretny wniosek o wybór specjalnej komisji złożonej z 7 osób. Następne posiedzenie komisji we czwartek.

—:::—

Proceder postępowania z dekretami Prezydenta.

Wnioski o uchylenie muszą być podpisane przez 15 posłów.

WARSZAWA. 22. 5. (tel. wł.). Dziś marszałek Daszyński zaprosił do siebie przewodniczących komisyj sejmowych, celem zastanowienia się nad sprawą dekretów Prezydenta.

Marszałek stanął na stanowisku, że wszelkie wnioski poselskie w sprawie uchylenia dekretów podpisane być muszą przynajmniej przez 15 posłów, materjał zebrany winien być rozpatrywany przez komisję. Po dyskusji marszałek Daszyński ustalił, że tylko te dekrety będą odsyłane do komisyj, co do których wpłyną wnioski podpisane przez minimum 15 posłów.

Obrady komisji budżetowej.

Trzecie czytanie budżetu.

WARSZAWA, 22. 5. (tel. wł.) Na porządku dziennym komisji budż. znajduje się trzecie czytanie budżetu ministerstwa spraw wojskowych, robót publicznych, pracy i opieki społecznych, reform rolnych, poczt i telegrafów oraz budżet emerytur, rent inwalidzkich i pensyj. W głosowaniu nad budżetem Min. Spr. Wojsk. przyjęto wniosek rządu o restytucję 75.915 w dziale władz centr. na wydatki osobowe przywrócono również na wniosek rządu 400.000 zł. Wreszcie na wniosek tow. Liebermana podwyższono rubrykę robocizny o 100.000 złotych. Komisja odrzuciła natomiast wniosek rządu o restytucję 3.496.573 na podróże i przesiedlenia, wniosek posła Korneckiego o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego oraz wniosek tow. Liebermana o zmniejszenie o 8.317.444 funduszu rezerw i zaopatrywania. Odrzucono również wniosek posła Liebermana o skreślenie 59.863 szeregowych ze stanu budżetu szeregowych niezawodowych. Posłowie Czetwertyński i Kornecki po wyjaśnieniach referenta Kościałkowskiego przedstawiciela min. spraw wojskowych płk. Petrażyckiego oraz referenta generalnego Krzyżanowskiego wycofali swe wnioski o zmniejszenie w dziale przedsiębiorstw dopłaty ze skarbu na wytwórnie uzbrojenia i wytwórnie prochu. Następnie przyjęto bez zmiany budżet ministerstwa robót publicznych.

W głosowaniu nad budżetem min. pracy między innymi odrzucono wniosek tow. Pragiera o podwyższenie pozycji dopłaty na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia oraz pomocy dla bezrobotnych z 25 miljonów na 24 miljony. Następnie przyjęto budżet min. reform rolnych po odrzuceniu szeregu wniosków pos. Rybarskiego i Wyrzykowskiego. Budżet min. poczt i telegr. przyjęto bez zmian, poczem przystąpiono do budżetu przedsiębiorstw państw.

Następne posiedzenie jutro.

—:::—

Wykopaliska archeologiczne w Egipcie.

Donoszą z Kairu: Francuski Instytut Archeologji Wschodniej przeprowadził prace wykopaliskowe na północ od małej świątyni Doir El Modina i na południu od miejsca, w którem słynny egiptolog francuski Maspero odkrył w r. 1886 sarkofag księżniczki Mitocris. Obecnie odkryto tam dwie komnaty, grubo ciosane, zawierające kilkadziesiąt bloków kamiennych, pochodzących ze świątyni króla Taharka z 20 dynastji. Obok tych bloków znaleziono wiele przedmiotów nowoczesnego pochodzenia, jak liny i broń. Przedmioty te były pozostawione przez misję francuską, wysłaną w r. 1831 w celu przewiezienia do Paryża obelisku z Luksoru. (Pat.)

Ekspedycja naukowa do Pamiru.

Tass donosi z Leningradu: W akademji nauk ZSRR. odbyło się posiedzenie z udziałem przybyłych do Leningradu uczonych niemieckich, w celu ustalenia programu ekspedycji naukowej w góry Ałajskie. W ekspedycji tej weźmie udział 10 uczonych sowieckich i 10 niemieckich. Najwyżej położone szczyty gór Zaałajskich będą badane przy pomocy samolotów. Ekspedycja zawiezie ze sobą radjową stację nadawczą i przez nią będzie się komunikować z Taszkientem. Projektowane jest odbycie wyprawy na Sem.Tau, jedną z najwyższych gór na terenie ZSRR. Karawana ekspedycji rozporządzać będzie 200 końmi i 100 wielbłądami.

Zagadkowe postrzelenie.

Do szpitala przywieziono gajowego Wasyja Dmytrycha, którego w Gajach pod Lwowem postrzelił w szyję przyboczny lekarz ks. metropolity Szeptyckiego dr. Ryżyj. Stan zranionego jest groźny. Policja zarządziła dochodzenia w celu ustalenia w jakiej okoliczności nastąpiło zranienie.

TOW. DIAMAND PRZEWODNICZĄCYM MIĘDZYPARTYJNEGO KOMITETU EKONOM.

WARSZAWA, 22. 5. (tel. wł.) Dziś o godz. 10-tej rano, odbyło się posiedzenie konstytujące międzypartyjnego komitetu ekonomicznego. Na posiedzeniu wybrano zarząd komitetu, którego przewodnictwo oddano tow. Diamandowi.

KONFERENCJA POLSKO- LIT. W WARSZAWIE.

WARSZAWA. 22. maja. (Pat.) Z dzisiejszych narad polsko- litewskich, wydano następujący wspólny komunikat: Członkowie obu delegacyj odbyli we wtorek przedpołudniem naradę, podczas której odbyła się ogólna dyskusja nad sprawami komunikacyjnemi i nad możliwościami stosunków ekonomicznych pomiędzy obu krajami. Celem tej dyskusji było ustalenie instrukcji dla podkomisji.

—:::—

SAMOBÓJSTWO KOMENDANTA LIT. STRAŻY GRAN.

WILNO. 22. maja. (A. W.) Na odcinku Hołny — Walmera dokonał samobójstwa komendant miejscowego posterunku litewskiej straży granicznej raniąc się w okolicę serca. Komendant litewski zmarł wkrótce. Powodem samobójstwa miało być wypowiedzenie posłuszeństwa przez podkomendnych.

—:::—

FERJE SEJMOWE.

WARSZAWA. 22. maja. (A. W.) Przypuszczają, że ferje sejmowe trwać będą od 15. lipca do końca września.

WISŁA PRZYBIERA.

KRAKÓW. 22. maja. (Pat.) Na skutek deszczów, które padały w ostatnich dniach, stan wody na Wiśle znacznie się podniósł i dziś w godzinach rannych sięgał już poziomu 2.16 m. ponad stan normalny. Spodziewane jest dalsze podniesienie się stanu wody.

Tajemnica zbrodni nad jeziorem Szczyrbskiem.

PRAGA. W dalszym ciągu przesłuchano jako świadka technika dentystycznego Exnera, którego zeznania stanowią sensacyjny zwrot w procesie. Świadek oświadczył:

— W nocy z 15. na 16. lipca jechałem na Słowaczyznę nad jezioro Szczyrbskie. Chcąc znaleźć wolne miejsce do siedzenia, przechodziłem kurytarzem i zaglądałem do przedziałów. Wszedłem do jednego z nich w którym siedziało tylko trzech mężczyzn i kobieta lecz w chwili, gdy otwarłem drzwi, jeden z mężczyzn podszedł do mnie i powiedział: „Jest nas tu już dosyć". Odparłem, że nie chodzi o to, czy jest dosyć pasażerów lecz czy znajdzie się dla mnie wolne miejsce i wszedłem do przedziału. Rozgniewany mężczyzna zawołał wówczas:

„Po co wy Czesi pchacie się na Słowaczyznę?

Czego tam szukacie?" Całe towarzystwo nie zrobiło na mnie dobrego wrażenia. Wysiadłem na stacji Csorba, by przesiąść się na kolej zębatą i tam też spotkałem się znowu z całem towarzystwem.

Przewodniczący wzywa Michalkę, by zbliżył się do świadka, który patrzy mu badawczo w oczy, poczem mówi pewnym głosem:

— To on!

Przewodniczący: Sikorski, proszę podejść do świadka.

Świadek: I ten pan jechał ze mną.

Przewodniczący: Jak wyglądał trzeci?

Świadek (nie widząc dr. Klepetarza): Miał okulary. Widziałem go dokładnie bo siedział naprzeciwko mnie. Zauważyłem, że czaszka jego była nieco spiczasta.

Przewodniczący: Doktorze Klepetarz, proszę się zbliżyć!

Klepetarz staje przed świadkiem który patrzy na niego uważnie.

Naraz chwyta się za skronie i poczyna drżeć. Wreszcie wybucha spazmatycznym płaczem, zakrywa dłońmi twarz i wśród ogromnego poruszenia audytorjum mówi:

— Tak, to on był.

Po tych słowach nastąpiła grobowa cisza, którą przewodniczący przerwał:

— Panie dr. Klepetarz niech pan nałoży okulary!

Klepetarz uczynił zadość wezwaniu.

Przewodniczący: Czy świadek może z całą pewnością i z świadomością złożonej przysięgi powiedzieć że to ten sam?

Świadek (wybuchając znowu płaczem i kurczowo załamując ręce):

— Przysiadłem, żeby go ratować a teraz muszę powiedzieć, że to on!

W sali wielkie podniecenie. Dr. Klepetarz, również zdenerwowany, oświadcza:

— Panie przewodniczący, świadek musi się mylić. Trwam przy zeznaniu że nie byłem nad jeziorem Szczyrbskiem, lecz przebywałem w Pradze.

Z pomocą przyszedł mu Michalko:

— Zeznanie świadka jest nieprawdziwe, widzę go po raz pierwszy. Oświadczam, że Klepetarz nigdy nie był na Słowaczyźnie. W pociągu nie miałem z nikim sprzeczki. Trzecim, żtóry jechał z nami w przedziale był pewien węgierski redaktor. Jest tragedją, że zapomniałem jego nazwiska i że nie mogę go obecnie powołać na świadka. Proszę mi wierzyć, panowie przysięgli:

dr. Klepetarz nie był z nami 16. lipca nad jeziorem Szczyrbskiem.

Nie wiedział też wcale że Margit nie żyje.

Wotant Novotny (do świadka):

— Powiedział pan, że przyszedł tu, aby ratować człowieka. Co pan przez to rozumie?

Świadek tłumaczy że początkowo nie śledził przebiegu procesu i myślał, że mord popełniono w lipcu 1927. Pewnego razu rozmawiał z fryzjerem o procesie i wspomniał przytem, że także jechał w towarzystwie kilku panów i kobiety na Słowaczyznę lecz że było to w lipcu 1926. Fryzjer zwrócił mu uwagę, że Margit Vörösmarthy została zamordowana w lipcu 1926. Wówczas zgłosił się do prokuratora, który mu powiedział: „Albo pan nie pozna Klepetarza i uratuje przez to człowieka albo pan go pozna i spełni swój obowiązek".

Przesłuchano jeszcze raz kochankę Klepetarza, Marję Kowarzównę.

Przewodniczący: Według zeznań obecnego tu świadka Klepetarz nie mógł być z panią 15. lipca 1926 w kawiarni Szroubeka, gdyż wówczas jechał na Słowaczyznę.

Kowarzówna (cichym głosem): To się nie zgadza. Siedział ze mną w kawiarni od godz. 5 popołudniu do 11 w nocy.

Przewodniczący wykazuje sprzeczności w zeznaniach świadka, wobec czego Klepetarz oświadcza:

— Dowiodę w zupełności swego alibi w dniu krytycznym, jeśli pan przewodniczący zarządzi rozprawę przy zamkniętych drzwiach.

Chcę bowiem podać rozmaite intymne szczegóły.

Następuje konfrontacja Kowarzówny z panną Franc, u której Kowarzówna krytycznej nocy (z 16. na 17. lipca) rzekomo przebywała w towarzystwie Klepetarza.

Świadek Francowa twierdzi, że Klepetarz był w jej mieszkaniu razem z Kowarzówną nie 16. lecz 22. lipca.

Albert Thomas w swej obronie.

Jak wiadomo, Albert Thomas, dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy, zwiedził Włochy, aby zapoznać się tam z organizacją pracy i przy tej sposobności przyjęty też był przez Mussoliniego i wygłaszał przemówienia, które przekręcała faszystowska prasa włoska, inspirując im duch pochwały dla faszyzmu Mussoliniego.

Europejska prasa podchwyciła ten fakt i oczywiście, każdy jej kierunek na swój sposób tłumaczył sobie oświadczenia Thomasa.

Komuniści, napadli na niego gwałtownie, ale i socjaliści zajęli stanowisko wobec enuncjacyj Thomasa w formie, jaką podała prasa włoska, a tow. Fryderyk Adler, sekretarz socjalnej Międzynarodówki robotniczej, wyraził swoje zdziwienie z powodu rzekomo nieodpowiedniego zachowania się Thomasa, jako socjalisty, jakkolwiek pod uwagę wziął wszystkie warunki, w jakich dyrektor Międzynarod. Biura Pracy swoje obowiązki spełniał.

Thomas wróciwszy z Włoch, uznał za stosowne usprawiedliwić się z poczynionych mu zarzutów i wyjaśnić swe postępowanie.

Thomas nazywa wprost *groteskowem twierdzenie, jakoby „nawrócił się"* do faszyzmu: „Jestem członkiem socj. partji francuskiej, którą reprezentuję od lat w Izbie francuskiej i którą też w rządzie reprezentowałem i z dumą podnoszę, że zawsze wiernie stoję przy ideach socjalistycznych i mojej partji. Zawsze broniłem demokracji wobec bolszewizmu i faszyzmu. Jako dyr. M. B. Pr. nie mogę w roli urzędowej, w czasie służbowej podróży krytykować systemu rządowego. W Rzymie spełniałem swój obowiązek i usiłowałem zachować największy takt, aby wzmocnić i wyjaśnić stosunki między członkami Międzynarodowej organizacji pracy, przyczem politykę wyłączałem zupełnie. Nie można mi chyba czynić zarzutu z tego, że będąc we Włoszech, starałem się nabyć zupełnie jasne wyobrażenie, bez uprzedzeń o stosunkach społecznych tego kraju, to samo uczyniłbym w Bolszewji, gdyby ona należała do M. B. A. to, co myślę o faszyzmie, można wyczytać z mów moich oficjalnych i artykułów, lecz wolnych od dodanych komentarzy i zmyślonych ustępów".

—:::—

SPRAWA NASTĘPCY WOJ. BORKOWSKIEGO.

LWÓW, 22. 5. (AW.) Sprawa nominacji następcy p. Borkowskiego na stanowisku wojewody lwowskiego rozpatrywana ma być na posiedzeniu Rady Min. jeszcze przed świętami, prawdopodobnie około 25 bm.

—:::—

Smutne cyfry.

Według obliczeń statystycznych w roku 1927 wychodziło w Polsce ogółem dzienników i innych czasopism razem 1961. Z tego w języku polskim 1579, w żydowskim 136, w niemieckim 96, w ukraińskim 85, białoruskim 22, w francuskim, czeskim, angielskim i innych obcych razem 43. Z cyfry powyżej podanej przypada na dzienniki 175, pism, ukazujących się dwa razy w tygodniu jest 121, tygodników jest 506, miesięczników 656, dwutygodników i ukazujących się trzy razy na miesiąc jest 249, pism, wychodzących nieregularnie mamy 274.

Charakterystyczny dla stanu naszego czytelnictwa jest fakt, że w ostatnim roku zbankrutowało aż 515 czasopism. Wprawdzie w tym czasie powstało 541, ale nie można im rokować zbyt długiego żywota.

Nakład wszystkich pism w Polsce razem wziętych nie osiąga wysokości nakładu jednego dziennika amerykańskiego!

To są skutki nędzy powszechnej, ciemnoty i analfabetyzmu!

Jeszcze sprawa Jakubowskiego.

Cały świat kulturalny oburzony jest sprawą straconego robotnika polskiego Jakubowskiego, którego sąd meklemburski w r. 1926, skazał na śmierć, oskarżając go o mord popełniony na własnem dziecku.

Prasa niemiecka i austrjacka, a za niemi pisma zagraniczne, potępiają niesłychaną lekkomyślność tego sądu, który „przekonanie" swoje, iż Jakubowski był sprawcą mordu dziecka, znalezionego w króliczarni oparł na zeznaniach notorycznego kretyna!

Dzisiaj sąd zmuszony do rewizji procesu znajduje się w trudnem położeniu, a prokurator Müller, który oskarżenie to podtrzymywał obecnie wniósł prośbę o dymisję. — Należy tu zwrócić uwagę na

obudzenie się sumienia ludzkości,

która w tak żywy sposób reaguje na krzywdę, wyrządzoną jednostce, krzywdę, niestety nie dającą się naprawić.

Może ta straszna pomyłka sprawiedliwości wywrze wpływ na reformę prawa karnego, opracowywanego w rozmaitych krajach, w kierunku zniesienia kary śmierci. Nietylko zresztą sama sprawa „pomyłek", sprawiedliwości mówi głośno przeciw karze śmierci. Jest tyle argumentów zwalczających ją, tak jaskrawą jest bezskuteczność stosowania tej kary, że czas już, aby przestała figurować w arsenale „obrony" państwa przed wykolejonemi jednostkami.

T.

—:::—

Przed kurjalnemi wyborami w Przemyślu.

„Nowy Głos Przemyski" podaje:

„Komisarz rządowy miasta wyłożył do przeglądu listy wyborcze do gminy i określił termin reklamacyjny. Jest to więc wyraźna zapowiedź przeprowadzenia wyborów gminnych w najbliższym czasie.

Dla nas zarządzenie wyborów kurjalnych jest zaprzeczeniem demokracji, jest policzkiem dla ludzi pracy, których się degraduje do roli obywateli 3 stopnia.

Imieniem tych pokrzywdzonych, do głębi w ich godności obywatelskiej dotkniętych mas protestujemy przeciw przeprowadzeniu wyborów na podstawie kurjalnej ordynacji wyborczej.

Dziś już odmawiamy przyszłej Radzie tą drogą wybranej miana przedstawicieli ludności naszego miasta.

Korzystając z karykaturalnego prawa wyborczego organizują się już bezideowe i bezprogramowe przedsiębiorstwa wyborcze, polegające na wzajemnej asekuracji mandatów.

—:::—

Co stary błazen z Doorn myśli o demokracji.

Mowa tu o napędzonym Wilhelmie Ostatnim, rozmyślającym w chwilach wolnych od rębania drzewa, nad zmiennością losów. Rąbanie drzewa traktuje jako sport, mający powstrzymać starczy uwiąd sił fizycznych, pozatem pisze pamiętniki, by dobrze zarobić i udziela wywiadów rozmaitym wędrownym korespondentom, żeby świat nie zapomniał o jego istnieniu.

Niedawno pisma niemieckie umieściły interwiew, jaki miał Jeny Sylwester z niepoczytalnym starcem z Dooru, na temat demokracji. Posłuchajmy, jakie poglądy wygłaszał sprawca straszliwego rozlewu krwi człowiek, który naród swój wtrącił w przepaść druzgocącej klęski.

— Król jako indywiduum posiada sumienie; tłuszcza (mob.) nie posiada go. W monarchji jest jednostka odpowiedzialna, w republice parlamentarnej władza rządowa jest tak podzielona, że ostatecznie odpowiedzialności wogóle nikt nie ponosi.

— Mimo to — wtrącił Sylvester — zdaje się, że rozwój spraw sprzyja idejom republikańskim. Już coraz mniej monarchów na świecie. Nawet król angielski jest tylko z nazwy monarchą. Czy nie jest to oznaką, że monarchistyczna forma rządów idzie po linji pochyłej?

— Bynajmniej królowie nie są winni, że głupie i niewdzięczne ludy wypędzają ich. Dawniej byli mniej humanitarni, mniej wzdrygali się przed stosowaniem środków drastycznych dla zachowania swego autorytetu. W czasie gdy Diaz był dyktatorem w Meksyku, odwiedził go z mego polecenia jeden z moich admirałów. Admirał wyraził się z podziwem o braku jakiejkolwiek opozycji w Meksyku. Na to Diaz odpowiedział z uśmiechem:

— Nie mam żadnych nieprzyjaciół.

— Jak to jest możliwe? — spytał odmirał.

— Nie mam żadnych — odparł sucho Diaz. — Wszyscy są pod ziemią.

I rozśmiał się.

Za panowania Iwana Groźnego — ciągnął dalej Wilhelm — rząd holenderski polecił jednemu z swych ministrów zbadać, dlaczego car jest tak srogi.

Minister przez tłumacza zapytał niezbyt delikatnie cesarza, dlaczego tak źle obchodzi się z swymi poddanymi.

Iwan odrzekł na to:

— Powiedz temu durniowi, że ścinam im głowy, ponieważ znam ich dobrze i wiem, że gdybym ja tego nie robił, oni ścięliby mi głowę.

Mój kuzyn Mikołaj i ja mieliśmy zbyt humanitarne poglądy, aby takich metod używać dla utrzymania rządów w ręce. Wyznanie słynnego kanclerza szwedzkiego Oxenstierny: „Mój synu, nie masz przeczucia, jak mało potrzeba mądrości, by rządzić światem“ — odnieść można w pełni do demokratycznej formy rządów.

I mając przed sobą cierpliwego słuchacza, bredził długo jeszcze na ten temat, napędzony tyran, streszczając swą mądrość w zdaniu:

— Prawdziwa demokracja rozwija się najlepiej pod władzą mądrego monarchy.

Oczywiście mówiąc o mądrym monarsze, myślał o sobie.

Co jest możliwe w ustroju kapitalistycznym.

PŁAĆ ZA TO, ŻE PRACUJESZ!

NOWY YORK. „Nowy Świat“ donosi: Odbyła niedawno rozprawa sądowa ujawniła opłakane stosunki w wielu restauracjach szczególnie w przedsiębiorstwach trustowych tego rodzaju gdzie kelnerki „białe niewolnice dwudziestego stulecia“, zmuszone są przez zarząd restauracji opłacać tygodniowo dziesięć dolarów, za przywilej pracy w danej restauracji.

Panna Mary Baker zajęta była właśnie jako kelnerka w restauracji trustu tutejszego na Grand Central Terminal i jak było w zwyczaju zarządu tej restauracji opłacała co tydzień 10 dolarów zato, że tam pracowała i za tę pracę otrzymywała łyżkę strawy no i czasem parę centów napiwku. Kiedy jednak po pewnym czasie przełożona nad kelnerkami wszczęła scysję z Mary dziewczyna zrezygnowała z tego niewolniczego zajęcia i zażądała zwrotu opłat tygodniowych jakie tam składała. Sprawa oparła się o sąd. Sędzia wyraził się, że jestto wprost niegodne na amerykańskiego przedsiębiorstwa przyjmować od wyrobnicy opłaty.

W PRACY U JUNKRÓW PRUSKICH.

WROCŁAW. W jakich warunkach pracują i żyją polscy sezonowi robotnicy rolni w Meklemburgji, świadczy artykuł zamieszczony przez prof. uniwersytetu dra Keliera w „Schlesische Volkszeitung“ (Wrocław).

W artykule omawiany jest głównie „uświęcony zwyczaj“ przyjmowania do pracy jedynie „parek sezonowych“ a to w celu jak największego wyzyskania robotników.

Zwyczaj ten polega na tem, że kiedy robotnik jest sam, wówczas, jeżeli chce znaleźć pracę, musi sobie koniecznie wyszukać przygodną towarzyszkę pracy i życia, a gdyby które z nich było niezdolne do pracy wówczas pracodawca wydala natychmiast oboje.

W większości wypadkach wszyscy robotnicy bez różnicy płci śpią we wspólnych izbach i w warunkach urągających najprymitywniejszym wymaganiom higjeny i moralności, nic też dziwnego, że szerzy się anarchja moralna, choroby weneryczne, a 90 proc. dzieci jest nieślubnych.

Dziecię uratowane od straszliwej śmierci.

CZĘSTOCHOWA, 22. maja. (AW). W chwili gdy pociąg osobowy nr. 1018 znajdował się w pełnym biegu na linji Herby—Częstochowa maszynista zauważył niedaleko bocznicy pod Konopiskami maleńkiego chłopczyka, zbierającego kamyki na torze. Z trudem tylko udało się zatrzymać pociąg i usunąć z toru dziecko które ze zdziwieniem patrzało na ludzi niedających mu się bawić na torze.

Kącik gospodarczy.

MAKARON Z SZYNKĄ I SEREM. Pół funta makaronu ugotować we wrzącej osolonej wodzie, po ugotowaniu osączyć z wody. W łyżce masła zrumienić drobno pokrajaną cebulę dodać do tego 1/8 funta szynki posiekanej i ugotowany makaron i smarzyć tak przez 5 minut ciągle mieszając. Przed podaniem na stół, posypać tartym serem.

JAJA NA KWAŚNO. Pokrajać 5 deka słoniny w drobne kostki, stopić, dodać do stopionej jedną drobno pokrajaną cebulę, po zrumienieniu wsypać łyżkę mąki rozprowadzić to rosołem lub wodą, rozpuścić w tem kostkę „Maggi“ poczem do gęstego sosu dodaje się łyżkę octu lub soku z cytryny, szczyptę cukru, soli i pieprzu. W lekko gotujący się sos wpuszczamy ostrożnie rozbite świeże jaja, które powinny ugotować się w ten sposób, że białko pokryje żółtko. Do tego podaje się ugotowane kartofle.

Jak Francja walczy z gruźlicą?

We Francji zostały wprowadzone specjalne znaczki pocztowe na poparcie walki z gruźlicą. W okresie od 5. stycznia do końca kwietnia sprzedano 138 miljonów tych znaczków, który przyniosły 12 i pół miljona franków. Pieniądze te będą użyte na budowę sanatorjów, oraz pomoc lekarską dla gruźliczych.

Sport robotniczy.

ZGROMADZENIE WSZYSTKICH CZŁONKÓW Robotniczych klubów sportowych, odbędzie się w sobotę dnia 26. maja b. r. w sali Stow. „Ognisko“ ul. Piekarska 18. na którem omawianą będzie sprawa budowy własnego boiska, jak również rozdanie nagród zwycięzcom w biegu na przełaj w dniu 1-go maja.

—:::—

Z życia.

Jou-Jou-zabawka.

Godzina druga po północy — sala domu zdrojowego w Genewie. Przeraźliwy Jazz-band zagłusza rozmowy siedzących przy stolikach. Siedzą tam młodzi ludzie żyjący z pieniędzy, które na nich pracują gdzieś na plantacjach bawełny czy głębokich kopalniach węgla, siedzą starsi panowie, mniej lub więcej wybitni dyplomaci, reprezentanci wielkiego kapitału międzynarodowej finansjery. Do stolika przy którym siedzi czterech wytwornych panów podchodzi elegancka dama, w białej jedwabnej sukni, okryta srebrzystym wspaniałym płaszczem. Po kilka słowach rozmowy z jednym z tych panów śmiertelny strzał w jego głowę. To dama w srebrzystym płaszczu około trzydziestoletnia Rumunka zastrzeliła swego kochanka.

Wypadek jakich wiele. Taka sobie tancerka, wędrująca z baru do baru, z miasta do miasta. Przez półtora roku była kochanką złotego młodzieńca z Genewy. Była mu miłą zabawką, dopóki się mu nie uprzykrzyła. Dzieciom także uprzykrzają się z czasem zabawki ale tu chodziło o życie człowieka.

Piękna Jou-Jou otrzymała od swego kochanka 5 tysięcy franków jako „odczepne“, wraz z rozkazem by się czemprędzej wyniosła do Rumunji. Wyjechała jednak tylko do Monte-Carlo, skąd wróciła do Genewy by zapewnić swego kochanka, pana i władcę, że go kocha i rozstać się z nim nie może. Wyśmiał ją. A policja genewska dowiedziawszy się niewiadomo jakim cudem o jej natrętnych prośbach, zagroziła jej, że jeżeli będzie dalej nagabywała swego umiłowanego zostanie wydalona zagranicę.

Jou-Jou za 300 franków kupiła sobie męża. Poprostu znalazła jakiegoś obywatela genewskiego, który za tę sumę dał jej nazwisko bez żadnych dalszych zobowiązań małżeńskich. W ten sposób stała się obywatelką genewską, a policja straciła możność spełnienia swych pogróżek.

Jou-Jou próbowała jeszcze przejednać swego kochanka, lecz gdy wszelkie wysiłki okazały się daremne popadła w nieopisaną rozpacz. Życie straciło dla niej jakikolwiek sens. Postanowiła się zemścić. Długo śledziła swego kochanka aż go dopadła w domu zdrojowym, gdzie strzałem z rewolweru położyła kres jego życiu.

Podczas przesłuchania powiedziała, że wie, iż za strzał ten zapłaci dziesięcioletnim więzieniem.

Tak się skończył romans arystokratycznego panicza z tancerką, która nie chciała być jego zabawką.

X.

Dział filmowy.

KINO „KOPERNIK“ I „MARYSIENKA“.

„KRÓLEWICZ SIĘ BAWI“ z Schildkrautem i Eessie Dove. — Ponadto **„Przygody na Alasce“.**

Czem może się stać temat, zużyty i niejednokrotnie zbanalizowany, w umiejętnych rękach reżysera, mamy dowód w filmie „Królewicz się bawi“. Dynastyczne zawikłanie w urojonej krainie Belgrawji, tchną humorem i swobodą — nie tylko bawią, lecz dają też artystyczne zadowolenie. Przepyszna gra Schildkrauta i Bessie Dove w roli naiwnych kochanków, zachwyca.

Program uzupełnia film przyrodniczy: „Przygody na Alasce“. Przed oczyma widza przesuwają się nader ciekawe obrazy z przyrody kraju tak dalekiego a tak dobrze nam znanego z opowieści półn. J. Londona. Tłem jest śmiała wyprawa łowiecka znanego sportowca-łucznika Robertson'a i jego towarzysza Jonga, po kraju dzikim, opuszczonym od czasu ostatniej „gorączki złota“. Świetne są zdjęcia z gór i wybrzeży Alaski, grozą przejmuje widok kolosalnych mas lodu toczonych przez rzekę Jukon w czasie roztopów wiosennych, wreszcie nader ciekawe są zdjęcia z życia tubylców z flory i fauny półn., przeplatane epizodami myśliwskiemi.

Dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia PPS we Lwowie.

został odroczony na dzień 24. maja, o godz. 7-mej (punkt.), w lokalu Rady Zw. Zawod., przy ul. Ossolińskich.

Na porządku dziennym:

1. Zakończenie dyskusji nad sprawozdaniami.
2. Wybór ciał partyjnych.
3. Referat o prasie partyjnej.

Z uchwał Magistratu.

ROBOTY DROGOWE.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistrat przyjął zasadniczy minimalny cennik robót brukarskich drogowych, dołączony do oferty 12 rozprawy ofertowej dnia 1. maja, jako podstawy przy wykonywaniu robót drogowych w mniejszym zakresie i w wypadku robót nieprzewidzianych w przedmiarach i kosztorysach robót większych ogłaszanych w drodze przetargu publicznego.

Uchwalono zakupić od dostawców cementu a to firm: Pezet, Diamand i Br. Mund 220 wagonów po 10.000 kg. cementu portland, do robót drogowych i kanałowych po cenie zł. 1053.50 za wagon, w sumie za zł. 223.520.—, która ma być pokryta z budżetu zwyczajnego.

Na roboty drogowe i brukarskie w ul. Leona Sapiehy od ul. Kopernika do ul. św. Teresy uchwalono rozpisać przetarg.

PRZEBUDOWA STAREJ RZEŹNI.

Na przebudowę Starej Rzezni postanowiono zaciągnąć kredyt, w Banku Gosp. Krajowego, w kwocie zł. 158.000.— za pośrednictwem Komitetu rozbudowy.

KONSENSY BUDOWLANE.

Udzielono nast. konsensów budowlanych: Stowarzyszeniu mieszkaniowemu profesorów Politechniki na budowę 2- piętr. domu przy ul. Nabielaka. Na budowę parterowego domu, przy ul. Grochowskiej, na nadbudowę 1 piętr. domu przy ul. Tarnowskiego 89., na nadbudowę 1 piętra przy Drodze Kulparkowskiej, na budowę 1 piętr. domu przy ul. Na Błonie, na budowę domu parterowego, na Jałowcu.

BADANIE NIEROGACIZNY.

W celu prowadzenia badań nierogacizny na rzeź, uchwalono przyjąć 5 trychinoskopistów z poborami według 12 st. płac, z 15 proc. dodatkiem gminnym i wprowadzić do budżetu rzeźni na rok 1928—1929 z opłat za badanie świń kwotę zł. 10.000.— i przeznaczyć je na opłacenie badań.

KARY.

Ukarano 21 piekarzy grzywną od 10 do 50 zł., za wypiek chleba, o niejednolitej wadze, oraz szereg osób grzywną od 5 — 50 zł. za przekroczenia przepisów sanitarnych, meldunkowych i t. d.

—:::—

Oszukańcza afera „Rozwój-filmu“ we Lwowie.

Rozprawa odroczona do 5 czerwca b. r.

Pierwszego dnia rozprawy, tupet i „bujanie“ nie opuszczały oskarżonych, którzy z humorem rozpowiadali o swych kawałach „rewjowych“. Obecni na sali członkowie trybunału, jakoteż sami oskarżeni wybuchali śmiechem, przy omawianiu „Wersalskiej rewji“, młynka do kawy, czy taśmy filmowej której nie było. Gdy jednak poczęły defilować przed trybunałem ofiary oskarżonych, nastroje ich stały się bardziej minorowe.

Wczoraj zeznawali jako świadkowie Jan Demczuk, Helena Nowosiadkówna, oraz 14- letni Roman Macfora, który też pragnął zostać artystą filmowym. Na pytanie przewodniczącego świadek podał, że dostał się na salę przy pomocy podstępu, gdyż zaniósł do wnętrza bęben, odgrywając rolę członka orkiestry. Okazało się jednak następnie, że matka zapłaciła za niego bilet wstępu w wysokości 5 zł.

Świadkowie powołani przez obronę, skarbnik „Rozwoju“ Adam Polański zeznał, że oskarżony Huńka, gotówkę uzyskaną z biletów wstępu na „Wersalską rewję“ oddał do kasy towarzystwa.

Świadek Józef Ziembiński, dyrektor drukarni Ossolineum, oraz dyrektor okręgowego zrzeszenia „Rozwoju“ zeznał, że przedsięwzięcie filmowe wykonano w myśl uchwały komisji gospodarczej towarzystwa.

Świadek podał, iż oskarżony Huńka pracował wiele i bezinteresownie dla „Rozwoju“.

Właściciel sklepu przyborów fotograficznych J. Bujak zeznał, że aparat na „Wersalską rewję“ wypożyczony był za złożeniem kaucji 5.000 zł. Czy w aparacie znajdowała się taśma filmowa, świadek na pewno nie wie.

Następnie przesłuchano Podlewską i Ziemiałkiewiczównę, które brały udział w konkursie rewjowym. Ta ostatnia podała, że oskarżony Huńka radził jej aby zrezygnowała z filmu i wyszła za mąż.

Obrońca dr. Szewczuk postawił następnie wniosek o powołanie dalszych świadków, między innymi pp. Weigla i Pelczara na okoliczność, że Stowarzyszenie odbudowy nowoczesnej Polski zamierzało przystąpić do imprezy film. z 20 proc. udziałem.

Na rozprawie nie jawili się niektórzy świadkowie powołani przez prokuratora. Trybunał przerwał wobec tego rozprawę do 5. czerwca b. r.

Uczczenie 50-tej rocznicy śmierci Towiańskiego w Zurychu.

Dnia 13. maja zebrało się na cmentarzu w Zurychu kilkanaście osób z pośród miejscowej kolonji polskiej dla uczczenia 50-tej rocznicy śmierci Andrzeja Towiańskiego. — Konsul Czaplicki poświęcił kilka słów pamięci Towiańskiego, jego uczniów i przyjaciół i złożył na grobie wiązankę róż. Przedstawiciele miejscowych stowarzyszeń, a więc towarzystwa polskiego, stowarzyszenia robotników „Zgoda“ i polskiego koła akademickiego złożyli na grobie Towiańskiego piękny wieniec laurowy, ozdobiony różami i przewiązany wstęgą o barwach narodowych. Grób Andrzeja Towiańskiego i jego rodziny, który się znajduje na starym cmentarzu t. zw. Zentralfriedhof, jest wzorowo utrzymany, dzięki byłemu uczniowi i wiernemu przyjacielowi Towiańskiego p. Attyglio Begey, honorowemu konsulowi R. P. w Turynie. (Pat.).

Wymiana młodzieży szkolnej między Francją a Polską.

W lokalu Stow. France-Pologne w Paryżu odbyła się pod przewodnictwem pani ambasadorowej Chłapowskiej, konferencja w kwestji wymiany młodzieży szkolnej polskiej i francuskiej w czasie wakacji letnich. Na konferencji był obecny dr. Józef Lewicki, profesor wolnej wszechnicy warszawskiej, który przybył do Paryża, w tej sprawie, jako delegat Towarzystwa wymiany młodzieży szkolnej podczas wakacji letnich. Po zagajeniu zebrania przez prof. Folkierskiego, wywiązała się dłuższa dyskusja. Uznano jednogłośnie za najpraktyczniejsze wzajemne wysyłanie podczas wakacji młodzieży francuskiej do rodzin polskich i odwrotnie. Dla przeprowadzenia tej uchwały i scentralizowania całej akcji, obrano komitet, do którego weszli prof. Folkierski i Fiszer, pp. de Montfort i Kleczkowski oraz p. Menabrea, sekretarz generalny Stowarzyszenia France-Pologne. (Pat.).

—:::—

„Świtło“, które wszystko naświetlało w czarnych kolorach

Iwan Chaba, absolwent filozofji, redaktor tygodnika „Świtło“ zasiadł wczoraj przed trybunałem sędziów przysięgłych, jako oskarżony o popełnienie zdrady głównej i podburzanie do gwałtów publicznych i t. p.

Prokuratorja sądu karnego dopatrzyła się bowiem w artykułach „Świtła“ szerzenia poglądów komunistycznych. Wszystko bowiem, co działo się w kraju, „Świtło“ przedstawiało w czarnych barwach i beznadziejnym stanie.

Oskarżony do winy się nie przyznał, pomimo, iż prokurator p. Zubrzycki podtrzymywał akt oskarżenia. Po przemówieniu obrońcy dra Starosolskiego, przysięgli zaprzeczyli wszystkie trzy pytania. Trybunał ogłosił przeto wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Angielski.

—:::—

„Ziemianin“ dojną krową spryciarza.

Władysław Benesz, zam. przy ul. Akademickiej l. 14, z początkiem marca b. r. doniósł policji, że pożyczył kwotę 600 zł., 5 dolarówek, oraz żyrował weksel na tysiąc złotych niejakiemu Gustawowi Wład. 2- imion Czerkawskiemu, zam. przy pl. Dąbrowskiego pod l. 2., który zapewnił donoszącego, że jest nakładcą kalendarza „Ziemianina“, który będzie wydrukowany w ilości 5 tysięcy sztuk. Czerkawski weksel zrealizował w Miejskiej kasie oszczędności i nie wykupił w terminie płatności.

Poszkodowany stwierdził następnie, że Czerkawski kalendarz ten wydał w ilości kilkaset sztuk, do numerów zaś okazowych, dla zamawiających anonse wklejał osobno wydrukowane ogłoszenia, aby przy pomocy tak sfabrykowanych egzemplarzy, otrzymać pieniądze, od interesowanych firm.

Referent Wydziału śledczego A. Fic, w sprawie tej przesłuchał Wład. Romanowskiego, właściciela introligatorni przy ul. Sokoła l. 5., który zeznał, że Czerkawski zawarł z nim umowę na oprawę kilku tysięcy egzemplarzy „Ziemianina“, W przeciągu kilku miesięcy dał jednak do oprawy tylko około **150 sztuk tych kalendarzy.**

Wład. German, kierownik Drukarni Polskiej, zeznał w policji, że Czerkawski polecił wydrukować 2 tysiące kalendarzy, oraz tysiąc arkuszy anonsów.

Właściciele różnych firm, którzy zamówili anonse w kalendarzu Czerkawskiego, zeznali, że akwizytor jego zapewniał, że „Ziemianin“ będzie wydrukowany w ilości 30.000 sztuk, i będzie dostarczony wszystkim właścicielom dóbr, lekarzom, adwokatom, i t. p. Okazało się jednak, że Czerkawski tylko kilka sztuk tego kalendarza wysłał na prowincję, jeden zaś egzemplarz umieścił na wystawie Księgarni naukowej przy pl. Marjackim.

Policja po ukończeniu śledztwa sprawę skierowała do sądu, oskarżając Czerkawskiego o oszustwo.

—:::—

Wielka awantura

o „pawilonik“, który ma „ozdobić“ plac Bilczewskiego.

W czerwcu ub. roku odbędzie się we Lwowie Kongres Eucharystyczny. Z okazji tej spodziewany jest napływ do miasta dziesiątek tysięcy pobożnych pątników. Wobec tego Magistrat postanowił w różnych częściach miasta ustawić publiczne ustępy, których nie wiele znajduje się we Lwowie. Jedną z tych „wygódek“ postanowiono wybudować u wylotu ul. Szeptyckich na skwerze koło kościoła św. Elżbiety. W tym celu wczoraj wykopano rowy i zwieziono większą ilość desek. Wiadomość o tem, srodze oburzyła parafian. To też wieczorem po nabożeństwie majowem, tłum złożony z kilkuset osób, zebrał się nad rozkopanymi dołami, przyczem w dosadnych słowach dawano wyraz swemu oburzeniu.

Doły te częściowo zasypano, deski porozrzucano i w większej części uniesiono w nieznanym kierunku, lub też rozkradziono. Na miejscu zjawił się następnie oddział posterunkowych, który z trudem usunął osobliwych demonstrantów.

Nie wiadomo, jak Magistrat ustosunkuje się do tej sprawy.

Należy jednak dodać, że ostatecznie i w tym punkcie miasta, możnaby znaleźć inne miejsce dla prowizorycznego „pawiloniku“.

—:::—

Nieudały apel do Sądu Najwyż.

aresztowanych aferzystów kolejowych.

Władysław Pawłowicz, aresztowany za głośne nadużycia, popełnione w wydziale zasobów lwowskiej dyrekcji kolejowej, usiłuje za wszelką cenę wydostać się z aresztu śledczego. Nie mogąc uzyskać zwolnienia we Lwowie, apelował do Najwyższego sądu w Warszawie. Tam jednak aprobowano zarządzenie tutejszego sądu, to też Pawłowicz pozostanie w więzieniu wraz z innymi, których aresztowano w związku z tą sprawą.

Śledztwo trwa w dalszym ciągu, przyczem wychodzą na jaw, dalsze przestępstwa aresztowanych.

W związku z tą sprawą Ministerstwo kolei zaostrzyło kontrolę zakupów materjałów we wszystkich dyrekcjach kolejowych w całem państwie.

—:::—

Z działalności Galicyjskiej Kasy Oszczędności.

W ub. poniedziałek odbyło się Walne Zgromadzenie członków Galicyjskiej Kasy Oszczędności, która ma już za sobą ośmdziesiąt cztery lat istnienia.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący Wydziału p. Stanisław **Niezabitowski**, poczem, po oddaniu czci zmarłym członkom i odczytaniu protokołu z ub. Walnego zgromadzenia sen. **Decykiewicz** przedłożył imieniem Komisji rewizyjnej sprawozdanie z czynności Gal. Kasy Oszczędn. za rok 1927.

Jak ze sprawozdania wynika, ruch oszczędnościowy w tej instytucji wzmógł się znacznie. Gdy wkładki oszczędności z końcem roku 1926 wynosiły łącznie 7,041.519.28 zł. to z końcem roku 1927 oszczędności te osiągnęły wysokość 18,850.120.90 zł., to znaczy, że przyrost wkładek w r. 1927 wynosi kwotę 11,808.601.62 zł.

Ten wzrost wkładek jest nader pocieszającym objawem, gdyż z jednej strony świadczy o tem, że Gal. Kasa Oszczędności dzięki swej dobrej 84-letniej tradycji, cieszy się stale zaufaniem społeczeństwa, a z drugiej strony dowodzi, że społeczeństwo nasze chce oszczędzać.

W ciągu roku 1927 załatwiono stron przy wkładkach 23.670 przy zwrotach 15.605.

Książeczek wkładkowych w obiegu było z dniem 31 grudnia 1927 sztuk 112.636.

Wkładki na rachunek bieżący przyjmowane tylko od krajowych zakładów dobroczynnych, gmin władz publicznych i sądów wynosiły z dniem 31 grudnia 1927 zł. 886.194.44.

W ciągu roku 1927 **zeskontowano weksli złotowych** i dolarowych na zł. 49,938.284.68.

W dniu 31 grudnia 1927 **portfel wekslowy** posiadał weksli i rymes złotowych razem sztuk 13.066 na zł. 14,993.768.20.

Gal. Kasa Oszczędności **udziela kredytu** kupcom, przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom majątków ziemskich i realności miejskich, a także licznym zastępom włościaństwa ze wschodniej i środkowej Małopolski.

Pozatem udzielany był **kredyt na cele inwestycyjne ze szczególnem uwzględnieniem kredytów na budowę nowych domów, lub remont realności już istniejących.**

W ten sposób przez wydatne udzielanie taniego i łatwo dostępnego kredytu przyczynia się Gal. Kasa Oszczędn. do stwarzania nowych wartości, do powstania i podtrzymania wielu warstatów pracy, a tem samem do uzdrowienia i ożywienia życia gospodarczego.

Rachunek strat i zysków za r. 1927, wykazuje ogólny dochód zł. 2,271.877.71, po potrąceniu wydatków w kwocie zł. 1,970.976.68, pozostaje czysty zysk za rok 1927 zł. 300.901.03.

Ogólny stan interesów Kasy pozwolił G. K. O. przystąpić z końcem r. 1927 do udzielania pożyczek **hipotecznych długoterminowych.**

Na razie udziela je Gal. Kasa Oszczędn. w **efektywnych dolarach**, uwzględniając przedewszystkiem te realności lwowskie, których właściciele przy pomocy kredytu wekslowego tej instytucji dokonali budowy, nadbudowy, dobudowy, lub remontu swoich domów.

Dzięki dodatnim wynikom gospodarki w r. 1927 możliwem było Zarządowi Kasy **uregulowanie poborów służbowych urzędników czynnych i poborów emerytalnych**, tudzież przeprowadzenie koniecznych adaptacji w gmachu Kasy.

Wspomnieć pozatem należy, że Gal. Kasa Oszczędności przeznaczyła znaczne sumy, około 30.000 zł. na subwencje dla różnych instytucji humanitarnych, bursy, zakłady i t. p.

Po udzieleniu przez zgromadzenie absolutorjum z rachunków Kasy za rok ubiegły przystąpiono do wyboru nowych członków w miejsce zmarłych w ostatnim trzechleciu.

Wybory dały wynik następujący:

Dr. Bujak Fr., Prof. Uniw., Czartoryski Wit., wł. dóbr., Dr. Doliński Al., Prof. Uniw., Franke Marjan, lekarz Prof. Uniw., ks. Gerstman Adam, Prof. Uniw., Dr. Godlewski Włodz., adwokat, Hoszowski L. kupiec, Kędzior Andrzej, inżynier, Dr. Kwiatkowski Ferd., adwokat, Dr. Łoziński August, adwokat, Mayer Wojciech, notarjusz, Dr. Niemczycki Stan., Prof. Akad. Wet., Dr. Obmiński T., Prof. polit., Pawłowski J. Stan., kupiec, Dr. Pollak Tad., Prezes Izby skarb., Dr. Poratyński, Jan, aptekarz, Rybicki Stan., inż., Schultis Ant. b. Wojewoda, Winkler Maksymiljan, kupiec, Wierzbicki Aleks., inżynier, Wóycicki Czesław, wicepr. Sądu apel. Lwów, ks. Zajchowski Józef, Infułat, Zajączkowski Józef, dyrektor Nar. Torhowli.

Do wydziału weszli:

Dr. Czarnik Kazimierz, Chołoniewski Stanisław, Krzyżanowski Marjan, Pammer Gustaw.

Na tem zgromadzenie zakończono.

Tragedja bezdomnego robotnika.

Dzienniki warszawskie donoszą o koczowisku, jakie utworzył sobie na placu — Żelaznej Bramy robotnik Stefan Nowakowski, zamieszkawszy tam z rodziną — pod gołem niebem, A niebo chłodnemi jeszcze darzy nocami — więc rozchorowało mu się najmłodsze dziecko — dwuletni chłopczyk, który kosztem zdrowia znalazł dach nad głową w szpitalu Wolskim.

A oto najbliższe dzieje tego ojca rodziny:

Przez ostatnie dwa lata pracował Nowakowski jako robotnik w spółce budowy domów na Saskiej Kępie, skąd przed zimą został zwolniony, przyczem rozebrano szopę, która jemu i rodzinie służyła za mieszkanie. Nie mogąc znaleźć w Warszawie dachu nad głową do przezimowania, wyjechał do krewnych pod Błonie. Teraz z nastaniem ruchu budowlanego chciał się z powrotem osiedlić w Warszawie. Napróżno.

Nędzna dola bezdomnego, któremu nawet pluskwa może się wydawać wspomnieniem komfortu, gdyż przypomina kąt przy ścianie.

Tymczasem władze administracyjne, wobec kłopotu, który ma Warszawa z własnymi bezdomnymi uznały, że tego „przyjezdnego“ najlepiej odstawić z powrotem do gminy: na koszt władz przetransportowano go do Błonia.

Innym budował mieszkania — dla siebie nie znalazł pomieszczenia.

Zapewne można i ze wsi dojeżdżać do pracy, ale dorwać się do niej zdala niełatwo.

—:::—

Wywiad z recenzentem teatralnym.

Przyjechał do Lwowa znajomy mój z prowincji, człowiek, który zachodzi codziennie do kasyna w swem miasteczku — rzecz dziwna — nie na grę w karty, lecz na czytanie gazet wszelkich kierunków, by — jak powiada — nie zaśniedzieć w kołtuńskiem środowisku.

— Nie orjentuję się — oświadczył mi w trakcie rozmowy — w wielu sprawach waszego, powiedzmy, wielkomiejskiego życia. Czytuję n. p. pilnie recenzje teatralne, by w ten przynajmniej sposób utrzymywać jaki taki kontakt z ruchem kulturalnym i artystycznym i w wielu wypadkach napotykam na najsprzeczniejsze opinje i osądy. Jest zwłaszcza jeden dziennik, niegdyś organ sztandarowy pewnego stronnictwa, obecnie po przemalowaniu szyldu, pismo zupełnie bezpłciowe, który z dziecinną jakoby przekorą wbrew wszystkim w swym fejletonie teatralnym stara się z czarnego robić białe, bezkrytycznie entuzjazmuje się tem, co ogół nazywa poronionem, a w najlepszym razie przeciętnem. Co mam o tem myśleć?

— Nic złego. Ludzie są ludźmi, mają swe sympatje. Nie powinno tak być — a jednak: przyjaźń czy sympatja zaślepia. A poza tem ma się pewne ambicje: rzuciło się raz na szalę swój autorytet w obronie danego człowieka czy tezy — wypada tedy upierać się przy swojem, choćby się czuło, że się już nie ma racji. Miłość własna nie pozwala się cofać. Papier jest cierpliwy, czytelnicy wyrozumiali.

I jeszcze jedno: są ludzie, którzy nie chcą być sprawiedliwi w osądzie, aby, jak mówią, nie szkodzić nikomu.

— A ty, nie chcesz do nich należeć?

— Nie liczę się z tem, że jednostka poniesie uszczerbek, jeśli tak być musi, by ratować dobro całości. W tym wypadku mówimy o sprawie teatralnej: okazało się, że gospodarka od początku sezonu była fatalna, że naraziła miasto na ogromne straty, nie dając w zamian ekwiwalentu w formie podniesienia stopy artystycznej, więc uważam, że należy zmienić gospodarza, choćby osobiście był najsympatyczniejszym człowiekiem.

— Mówisz o dyr. Trzcińskim?

— Oczywiście o nim, bo p. komisarz rządu zapowiada swą gospodarkę dopiero na sezon przyszły. Za to, co się w tym sezonie działo, nie jest odpowiedzialny; tę wielką odpowiedzialność podejmie dopiero z chwilą, gdy zgodzi się na dalsze dyrektorowanie p. Trzcińskiego pod swemi auspicjami. Gdy ignorując głos opinji, która w całej prawie prasie domaga się zasadniczej zmiany w kierownictwie teatrów, zechce przeforsować koncepcję, którą mu prawdopodobnie podsunięto, czy też którą w niego wmówiono.

— Więc rzeczywiście p. Trzciński jest tak nieudolny?

— Boże zachowaj! P. Trzciński jest bardzo wykształconym, europejskim człowiekiem, z którym rozmowa jest przyjemnością, ale który mija się zupełnie z powołaniem, biorąc się do prowadzenia teatru. — P. Trzciński ma dwie wielkie wady: chce żyć pełnem cygańsko-artystycznem życiem, niekrępującem się takiemi drobnostkami, jak śledzenie repertuaru europejskiego, przygotowywanie coraz to nowych, ciekawych premjer, a druga: ma szeroki gest, nie liczący się z tem, że jego hojność czerpie z kasy miejskiej, a więc z pieniędzy obywateli.

— Czy zawsze miałeś to zdanie o nim?

— Przyznam się, że dawniej nie miałem żadnego zdania. Dochodziły ujemne informacje o jego działalności na stanowisku dyrektora teatru w Krakowie i reżysera w Warszawie, ale z drugiej strony około jego kandydatury roku ubiegłego narobiono tyle pochlebnego hałasu, że...

— Że przyklasnąłeś jego wyborowi.

— Tak, przyznaję się do pomyłki. Było nas więcej takich, co się pomylili. P. Trzciński umiał ładnie mówić i umiał się zalecić. Postarał się o listy polecające do nas od najpoważniejszych przedstawicieli naszej partji, co nie wykluczało, że umiał znaleźć poparcie zagorzałych endeków. Potem, gdy uwidocznił się system protekcyjny, stosowany przez niego wśród zespołu aktorskiego (przejawiający się m. i. w tem, że najzasłużeńsi, długoletni artyści i artystki otrzymali gaże o połowę, czy jedną trzecią mniejsze od sił młodych, będących dopiero narybkiem aktorskim, że usunięto wielu wytrawnych artystów, by ich zastąpić materjałem niewyrobionym), a co ważniejsza, gdy uwidoczniła się coraz gwałtowniej opadająca w dół linja repertuaru — zrozumieliśmy swą fatalną pomyłkę.

— I koniec końcem, szukacie nowego dyrektora. Nie mają oni do was szczęścia.

— Może Lwów nie ma szczęścia.

— Wysunęliście kandydaturę Osterwy. Przynajmniej ty pisałeś...

— Osterwa w prywatnej rozmowie w kółku towarzyskiem oświadczył, że gotów jest podjąć się kierownictwa teatrów lwowskich i z jego upoważnienia wymieniłem jego nazwisko z chwilą, gdy sprawa stała się aktualna. Ale wielcy artyści mają swe kaprysy. Ostatnio — nie znam przyczyn, mogę się ich tylko domyślać — cofnął się.

— Wówczas prasa wysunęła Solskiego. Wielki, największy bez zastrzeżeń aktor polski!

A. C.

(C. d. n.).

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 23 maja

NOWY ROZKŁAD JAZDY. W dzisiejszym numerze podajemy szczegółowy i dokładny rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych od 15. maja r. b. wraz z rozkładem pociągów podmiejskich.

W SPRAWIE KIEROWNIKA WARSZTATU BEDNARSKIEGO W BROWARZE LWOWSKIM P. SOLDACIE. Onegdaj podaliśmy na łamach naszego pisma notatkę, jakoby p. Soldat posiadał w swej kancelarji pokątną trafikę i t. p. Po zasięgnięciu bliższych informacji stwierdziliśmy, że podana wiadomość nie odpowiada rzeczywistości.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. W fabryce pudełek Markusa Herschta przy ul. św. Anny l. 9., maszyna obcięła część dłoni wraz z palcami robotnicy Jadwidze Kutz, zam. w Zamarstynowie przy ul. Nabielaka l. 11., Nieszczęsną odwieziono do szpitala.

Kompetentne czynniki winny wdrożyć dochodzenia w celu stwierdzenia kto ponosi winę okaleczenia robotnicy. Winnych ewentualnego zaniedbania należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

UJĘCIE OSZUSTA SPRZEDAJĄCEGO MOSIĄDZ ZA ZŁOTO. Przed paru tygodniami został skazany na 7 miesięcy ciężkiego więzienia D. Laszczower który sprzedał kilku naiwnym mosiężne zegarki, łańcuszki i obrączki jako złote. Kara ta nie odstraszyła innych osobników od popełniania tych przestępstw. Wczoraj aresztowała policja Marjana Oleńca, zam. przy ul. Kieparowskiej l. 5., który sprzedał Antoniemu Francowi, parę mosiężnych obrączek i łańcuszek jako złote. Pokrzywdzony agnoskował w albumie policyjnym oszusta i spowodował jego aresztowanie.

„DEZERTERKI“ ŻYCIA. Ciężkie warunki życia szarpią i niszczą zdrowie szczególnie kobiet, z których wiele, nie mając sił do ciągłych zmagań, rezygnuje z dalszych walk i w śmierci szuka ukojenia.

Smutna ta rubryka zamachów samobójczych stale zapełnia szpalty dzienników.

Wczoraj przywieziono do szpitala Julję Selzer, zam. w Zimnej Wodzie, która w zamiarze samobójczym zatruła się lysolem. Wieczorem w ul. Kazimierzowskiej, jakaś kobieta, prawdopodobnie prostytutka, zatruła się jodyną. Desperatka nie chciała podać swego nazwiska, ani też powodu zamachu samobójczego. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją do szpitala.

ARESZTOWANIE ZA KRADZIEŻE. W browarze Kisielki przy ul. Żółkiewskiej przytrzymano Tarasa Petrusia, Józefa Pastuszka i Andrzeja Zawodę, którzy usiłowali skraść 18 worków jęczmienia. Przytrzymanych osadzono w areszcie.

Michał Oleksów został aresztowany za systematyczne kradzieże w pracowni ślusarskiej Maurycego Fischera, przy ul. Żółkiewskiej l. 74. Szkoda wyrządzona wynosi około 300 zł.

Los jego podzielili Józef Stabicki i Marcin Antoniszyn, którzy skradli większą ilość cukierków w pracowni Natana Pulwera przy ul. Łokietka, l. 16.

Jan Gierszon został aresztowany za kradzież 1 zł., i 30 gr. z kieszeni Jakóba Saborowskiego w ul. Kościuszki.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Marcin Minkin, zam. przy ul. Słonecznej l. 5., doniósł policji, że jakiś osobnik dostał się do jego mieszkania, skąd skradł garderobę, wartości 300 zł.

Nieznani nicponie włamali się również do mieszkania Stanisława Kolbusza, przy ul. Asnyka l. 9., skąd skradli garderobę i gramofon, wartości 375 zł.

Niemiła przygoda spotkała także Ignacego Frischa. zam. przy ul. Zdrowie l. 7., któremu skradziono garderobę i bieliznę, wartości 740 zł.

Ofiarą doliniarza padł Jan Miller, zam. w Lubaczowie. Jakiś bowiem kieszonkowiec skradł mu podczas jazdy tramwajem nr. „4“ złoty zegarek z łańcuszkiem, wartości 500 zł.

—:::—

T. U. R. w Sygniówce Wielkiej.

urządza we czwartek, 24. b. m. o godz. 6.30 w domu pp. Urbanowiczów, odczyt tow. K. Ermicha, p. t.: „Czego chcą socjaliści“.

—:::—

Zwyrodniały majsterek.

Takim ananasem powinien zająć się sąd.

Otrzymujemy następujące pismo:

Przed paru tygodniami właściciel cukierni niejaki p. Stecko przyjął pewną dziewczynę jako praktykantkę. Dziewczyna jest dość ładna przeto pan cukiernik powziął zamiar stworzyć sobie z niej **niewolnicę swej miłości.** Szatański zamiar Stecka nie udał się, gdyż uczciwa dziewczyna energicznie nie odrzucała wszystkie jego propozycje i obiecanki.

Stary lubieżnik niedał jednak za wygraną i gdy dziewczyna opuściła sklep po pracy, podążył za nią krok w krok. Tuż koło jednego z hoteli podszedł do niej i jął namawiać, żeby tam z nim wstąpiła. Gdy dziewczyna obrażona zdążała dalej do domu, ten zwyrodnialec **kazał niewinną dziewczynę aresztować** jako podejrzaną a nie rejestrowaną dziewczynę lekkich obyczajów.

Hańba staremu człowiekowi, który szerzy rozpustę w swym sklepie i zwabia niewinne dziewczęta pod pozorem zatrudnienia ich u siebie a gdy mu się sztuczka nie uda mści się w niesłychany sposób na niewinnych.

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, o 7.30 „Niezłomna żona“.
Czwartek, o 7.30 IV. Koncert Symfoniczny.
Piątek, o 7.30 „Niezłomna żona“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Środa o 8 „Młodość w maju“.
Czwartek, o 8 „Młodość w maju“.
Piątek, o 8 wiecz. „Młodość w maju“.

—:::—

MIEJSKI KINOTEATR W TEATRZE NOWOŚCI:

„Inaje, kraina baśni“ oraz dwuaktowa komedja.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Królewicz się bawi i „Przygody na Alasce“.
APOLLO: „Księżniczka Szelmutka“.
PALACE: „Flirt na plaży“.
AVENUE: „Kobieta bez zasłony“.
CHIMERA: „Ben Hur“.
FATAMORGANA: Niewolnica Szeika“.
CASINO: „Wschód słońca“.
GRAŻYNA: „Ziemia obiecana“.

—:::—

REDUTA W TEATRZE MAŁYM. Odłam Reduty, składający się z 26 osób b. artystów Reduty, na czele którego stoją J. Kochanowicz, i E. Wierciński, obaj długoletni artyści i reżyserzy Reduty, przeistoczył się w t. zw. „Scenę Nową“. Główną bohaterką zespołu jest p. Małanowicz- Niedzielska b. artystka Teatru Narodowego. Dekoratorami „Nowej Sceny“ są: F. Krassowski i Iwo Gall, stały dekorator Reduty Wileńskiej. Zespół ten przygotował wysoce artystyczne widowisko i jeździ z niem po całej Polsce. Jest niem: „Sen o żywym księciu“.. młodej poetki Felicji Kruszewskiej. Premjera redutowego zespołu odbędzie się w Teatrze Małym w sobotę dnia 26. o godz. 7.30 we wł. dekoracjach i w niezwykle pomysłowej inscenizacji.

23, 24, i 25 Teatr Mały zamknięty z powodu wyjazdu na tournee po kresach wsch.

Sobota, o 7.30 wiecz. „Sen o żywym księciu“.

WCZORAJSZA PREMJERA „SCALI“ odniosła niezwykły sukces. Na szczególne uwzględnienie zasługuje staranna reżyserja, przepiękne dekoracje oraz staranna gra aktorów. Dziś powtórzenie drugiego programu. (Zniżki ważne).

TYLKO JEDEN KONCERT operowego śpiewaka zagranicznych pierwszorzędnych teatrów **Modesta Męcińskiego** odbędzie się dnia 24. maja (czwartek) o godzinie 8-mej wieczór, w sali Ukr. Tow. Muzycznego Szaszkiewicza 5.

KONKURS NA PIEŚŃ CHORALNĄ ogłasza Małopolski Związek Towarzystw śpiewackich muzycznych we Lwowie. Termin ostatecznego nadesłania utworów upływa z dniem 15. sierpnia b. r.

Dla najlepszych kompozycji wyznaczone zostały 3 nagrody: pierwsza — w wysokości 300 zł., druga — w wysokości 200 zł., i trzecia — pochwalne uznanie.

Kompozycje nadsyłać należy na ręce p. Tadeusza Höflingera, Lwów, Asnyka 9.

JASZA HORENSTEIN dyryguje IV .Koncertem Symfonicznym Teatru Wielkiego w czwartek, dnia 24. b. m. o godz. 8. wieczorem. Program koncertu obejmuje Leonorę IV. Beethovena, Symfonję Nr. 17, Haydna i IV Symfonję Gustawa Mahlera, w której solo solo sopranowe odśpiewa primadonna naszej opery p. I. Cywińska.

—:::—

Pomysłowe oszustwo wekslowe.

Spółka Kredytowa w Ulaniu otrzymała 8 bm. dwa weksle na kwotę 200 i 400 zł. z Domu bankowego A. Holzera w Krakowie w celu zainkasowania. Weksle te były rzekomo wystawione przez tamtejszego naczelnika gminy Franciszka Wójcika i zaopatrzone pieczęcią gminną, termin zaś wykupu ubiegł w dniach 5 i 6 b. m. Spółka Kredytowa niezwłocznie zaprotestowała te weksle, okazało się jednak następnie, że były one sfałszowane. Podpis bowiem wójta i pieczęć były nieudolnie naśladowane.

Powiadomiona o tem policja ustaliła, że weksle te zostały podrobione i puszczone w obieg w Krakowie. Istnieje uzasadnione podejrzenie, że weksli takich jest więcej w obiegu. Fabrykanta tych falsyfikatów nie zdołano na razie odszukać.

Ze sportu.

MISTRZOSTWA LIGI.

1) I. F. C. gier 10 punkt. 17, bramki 32 : 12.
2) Wisła gier 9, pkt. 14, bramki 31 : 11.
3) Polonia gier 8, pkt. 11, bramki 24 : 15.
4) Pogoń gier 8, pkt. 10, bramki 20 : 19.
5) Warszawianka gier 7, pkt. 9, bramki 12 : 8.
6) Warta gier 7, pkt. 9, bramki 16 : 11.
7) Cracovia gier 8, pkt. 9, bramki 17 : 14.
8) Legja gier 9, pkt. 8, bramki 18 : 13.
9) Czarni gier 8, pkt. 8, bramki 13 : 18.
10) Hasmonea gier 7, pkt. 7, bramki 17 : 16.
11) Ruch gier 9, pkt. 7, bramki .195.
12) Turyści gier 9, pkt. 5, bramki 12 : 20.
13) Ł. K. S. gier 9, pkt. 4) bramki 10 : 24.
14) T. K. S. gier 7, pkt. 3, bramki 13.27.
15) Śląsk gier 9. pkt. 3, bramki 7 : 29.

MISTRZOSTWA KL. A. (LWÓW).

I. Grupa: Czarni I. B. 5 gier, 8 pkt., 15 : 7, 2) HA. Z. S. 5 g., 6 pkt., 10 : 7 3) Hasmonea 6 gier, 6 pkt., 13 : 13, 4 Polonia (Przemyśl) 4 gier, 5 pkt., 8 : 7, 5) 6 p. lotn. gier 5, pkt. 5, 13:15. 6) Janina (Złoczów), 5 gier, 4 p. 8 : 11, 7) Sparta 6 gier, 2 pkt., 13 : 19.

II. Grupa: Pogoń (Stryj) 5 gier, 7 pkt., 15 : 11, 2) Rewera (Stanisławów) 4 gier, 6 pkt., 15 : 5, 3) Lechia 3 gier, 4 pkt., 7 : 5, 4) Pogoń I. B. 5 gier, 4 pkt., 10 : 11, 5) Ukraina 4 gier, 4 pkt. 8 : 18, 6) Ekran 5 gier, 1 pkt. 3 : 11.

Z teatrzyku „Scala“.

W sali Domu Narodnego zaprezentował się teatrzyk miniaturowy „Scala“ z Warszawy.

Tak zestawienie jak i wykonanie programu budzi dość sympatyczne wrażenie. Tu i ówdzie nasuwają się pewne zastrzeżenia, ale przy ocenie całości sąd wypada dodatni. Pod względem formalnym teatrzyk ten nie wnosi nic nowego. Ze względu na naśladownictwo lub stosowanie stereotypowych form inscenizacji niektóre punkty proszą się o inne ujęcie.

W ułożonym programie przeważa element komiczny. (Bo: „Rabin każe się śmiać“). Wykonanie na ogół dobre. Dużo życia wnosi na scenę p. Febel. Conferencier powinien mówić powolniej i wyraźniej. Należy jeszcze pamiętać o tem, że w podobnym do „Scali“ teatrzyku powinno się dążyć do jak największej harmonji barw, jakoteż do wyeliminowania wszelkiej przypadkowości w ruchach i gestach. Sceny baletowe z powodu braku zgody wśród wykonawców, wypadły blado. Dekoracje b. dobre. **B. S.**

—:::—

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 15-go maja 1928.

Ze Lwowa odchodzą: Przez	Czas odjazdu	Do Lwowa przychodzą: Przez	Czas przyjazdu
Przemyśl Kraków		**Kraków-Przemyśl**	
Do Cieszyna	7·30	Z Cieszyna	21·10
Do Katowic	11·05	Z Katowic	18·30
Do Piotrowic	3·40, 18·35, 21·25	Z Piotrowic	5·45, 8·05, 16·50
Do Poznania	16·05 przez Katowice-Kalety	Z Poznania	12·45 przez Kalety-Katowice
Do Przemyśla	14·15	Z Przemyśla	6·20
Do Żywca	7·30, 23·15	Z Żywca	10·15, 21·10
Przez Rejowiec		**Przez Rejowiec**	
Do Warszawy	14·10, 23·20	Z Warszawy	6·10, 12·45
Przez Przeworsk-Rozwadów		**Przez Rozwadów-Przeworsk**	
Do Łodzi	17·05 przez Skarzysko	Z Łodzi	7·40, przez Skarzysko
Do Warszawy	10·45, 21·15	Z Warszawy	9·00, 18·55
Przez Sapieżankę-Włodzimierz		**Przez Włodzimierz-Sapieżankę**	
Do Kowla	10·25, 19·15	Z Kowla	9·05, 18·25
Do Wilna	10·25 przez Kowel-Brześć-Białystok	Z Wilna	18·25 przez Białystok-Brześć-Kowel
Przez Krasne		**Przez Krasne**	
Do Brodów	0·15, 6·45, 14·20, 20·15	Z Brodów	6·00, 9·25, 16·40, 22·15
Do Dubna	0·15, 6·45, 14·20	Z Dubna	6·00, 16·40, 22·15
Do Podwołoczysk	10·45†, 23·10	Z Podwołoczysk	11·45, 16·55,
Do Równego	0·15, 6·45*, 14·20	Z Równego	6·00, 16·40, 22·15*
Do Tarnopola	6·45, 10·45, 17·05, 23·10	Z Tarnopola	7·15, 11·45, 16·55, 22·15
Do Wilna	0·15 przez Sarny Baranowicze	Z Wilna	6·00 przez Baranowicze-Sarny
Do Zdołbunowa	0·15, 6·45*, 14·20	Z Zdołbunowa	6·00, 16·40, 22·15*
Przez Stryj		**Przez Stryj**	
Do Borysławia	6·20, 9·50, 20·05, 23·55	Z Borysławia	7·15, 9·45, 15·55, 18·00, 22·55
Do Ławocznego	6·20, 16·05○, 17·40	Z Ławocznego	9·45, 21·30□, 22·55
Przez Sambor		**Przez Sambor**	
Do Nowego Zagórza	7·55, 14·40, 23·15§, 23·45	Z Nowego Zagórza	6·55, 19·30, 21·00×
Do Sianek	6·05△, 14·40	Z Sianek	10·15, 19·30, 22·15△
Przez Chodorów		**Przez Chodorów**	
Do Kołomyji	9·40, 10·25, 13·55, 19·25, 23·20	Z Kołomyji	5·50, 10·05, 11·45, 16·50, 17·30, 20·55
Do Śniatyna	9·40, 10·25, 13·55, 19·25, 23·20	Z Śniatyna	5·50, 10·05, 11·45, 16·50, 17·30, 20·55
Do Stanisławowa	6·40, 9·40, 10·25, 13·55, 19·25, 23·20	Z Stanisławowa	5·50, 10·05, 11·45, 16·50, 17·30, 20·55
Do Chodorowa	6·40, 9·40, 10·25, 13·55, 18·00, 19·25, 23·20	Z Chodorowa	5·50, 7·20, 10·05, 11·45, 16·50, 17·30, 20·55
Do Janowa	7·00, 12·50●, 19·11	Z Janowa	7·15, 17·30, 21·40●
Do Jaworowa	7·00, 19·11	Z Jaworowa	7·15, 17·30
Do Podhajce	8·20, 18·10	Z Podhajec	8·15, 20·55
Do Rawy Ruskiej	7·50, 14·10, 19·05, 23·20	Z Rawy Ruskiej	6·10, 8·35, 12·45, 19·50
Do Stojanowa	7·00, 19·15	Z Stojanowa	9·05, 18·50
Do Żółkwi	7·50, 12·30, 14·10, 19·05, 23·20	Z Żółkwi	6·10, 8·35, 12·45, 15·40, 19·50

† Od Tarnopola pociąg osobowy.
* Kurs. m. Dubnem i Zdołbunowem od 15. V do 30. IX.
○ Kursuje od 16. VI. do 25. VIII. każdej soboty oraz w dnie poprzedzające św. rz. kat.
● Kurs. od 1. VI. do 31. VIII w niedz. i święta rz.-kat.
§ Kursuje od 28. VI do 7. VII i od 28. VII do 5. VIII oraz od 24. VII do 31. VIII codziennie.
× Kursuje od 29. VI do 8. VII i od 29. VII do 6. VIII oraz od 25 VIII do 1. IX.
△ Kursuje od 15. VI do 31. VII niedz. i święta rz.-kat.
□ Kursuje od 17. VI do 26. VIII niedz. i święta rz.-kat.

Pociągi podmiejskie:

	Czas odjazdu		Czas przyjazdu
Do Brzuchowic	6·30, 10·05, 13·45, 15·25, 16·42□, 18·02△, 19·55	Z Brzuchowic	7·25, 11·00, 14·55, 16·20, 17·52□, 19·00△, 21·05
Do Gródka Jagiell.	12·40, 16·30●,	Z Gródka Jagiell.	15·00, 19·40●
Do Komarna	14·05*	Z Komarna	21·40*
Do Lubienia Wiel.	9·10*, 14·05*	Z Lubienia Wiel.	13·45*, 21·40*
Do Mikołajowa D.	14·15○	Z Mikołajowa D.	19·45○
Do Mszany		Z Mszany	7·20§
Do Skniłowa	11·25	Z Skniłowa	12·35
Do Zimnejwody	10·20, 19·50	Z Zimnejwody	11·20, 20·40

□ Kursuje od 15. V do 31. VIII w niedz. i św. rz. kat.
△ „ „ 1. VII do 31. VIII „ „ „ „
● „ codziennie z wyjątk. sob., niedz. i św. rz. kat.
* Kursuje od 15 V do 30. IX codziennie.
§ „ codziennie z wyjątkiem niedz. i św. rz. kat.
○ „ „ zaś od 1. X do 14. V 1929 tylko w dnie pow.

Ze Lwowa-Podzamcza odchodzą do:		Do Lwowa-Podzamcza przychodzą z:	
Brodów	0·43, 7·05, 14·40, 20·40	Brodów	5·35, 9·02, 16·17, 21·55
Dubna	0·43, 7·05, 14·40	Dubna	5·35, 16·17, 21·55
Kowla	10·42, 19·42 przez Sapieżankę	Kowla	8·40, 18·01 przez Sapieżankę
Podhajec	8·45, 18·32	Podhajec	7·51, 20·34
Podwołoczysk	10·57†, 23·35	Podwołoczysk	11·24, 16·41
Równego	0.43, 7.05○, 14·40	Równego	5·35, 16·17, 21·55○
Stojanowa	7·22, 19·42	Stojanowa	8·40, 18·27
Tarnopola	7·05, 10·57, 17·30, 23·35	Tarnopola	6·49, 11·24, 16·41, 21·55
Wilna	0·43 przez Sarny-Baranowicze, 10·42 przez Sapieżankę-Kowel	Wilna	5·35 przez Baranowicze-Sarny, 18·01 przez Kowel-Sapieżankę
Zdołbunowa	0·43, 7·05○, 14·40	Zdołbunowa	5·35, 16·17, 21·55○

† od Tarnopola pociąg osobowy.
○ Kursuje m. Dubnem i Zdołbunowe od 15/V do 30/IX

Ze Lwowa-Łyczakowa odchodzą do:		Do Lwowa-Łyczakowa przychodzą z:	
Podhajec	9·08, 18·55	Podhajec	7·36, 20·17
Winnik	6·00, 14·10, 17·44*, 20·19	Winnik	7·12, 15·12, 18·46*, 21·05

* Kursuje od 15/VI. do 31/VIII. w niedziele i święta rz. kat.

Ze Lwowa-Kleparowa odchodzą do:		Do Lwowa-Kleparowa przychodzą z:	
Brzuchowic	6·35, 10·10, 13·50, 15·35, 16·47□, 18·07△, 20·00	Brzuchowic	7·20, 10·55, 14·48, 16·15, 17·47□, 18·55△, 21·00
Janowa	7·22, 12·57○, 19·25	Janowa	7·10, 17·21, 21·35○
Jaworowa	7·22, 19·25	Jaworowa	7·10, 17·21
Rawy Ruskiej	7·55, 14·17, 19·10, 23·25	Rawy Ruskiej	6·04, 8·28, 12·40, 19·45
Warszawy	14·17, 23·25	Warszawy	6·04, 12·40
Żółkwi	7·55, 12·42, 14·17, 19·10, 23·25	Żółkwi	6·04, 8·28, 12·40, 15·33, 19·45

□ Kursuje od 15/V do 31/VIII w niedziele i święta rz. kat.
○ Kursuje od 1/VI do 31/VIII w niedzielę i święta rz. kat.
△ Kursuje od 1/VII do 31/VIII w niedz. i św. rz. kat.
Godz. druk. tłustym drukiem oznacz. pociągi pospieszne.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.